20 gr. 20 gr.

GONIEC KRAKOWSKI

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. szp. 22 mm) 36 gr. W tekście 1 mm w 4 szpalcie (szer. szp. 69 mm) 3.— Zł. Drobne za słowo 24 gr. Pierwsze słowo tłusty druk (najwyżej 3 słowa) 40 gr.

Rok III. **Nr. 16.**

Kraków, wtorek 21 stycznia 1941 r.

Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy będą zwracane autorom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. Prenumerata miesięczna 4.50 Zł., z odnoszeniem do domu 5 Zł. Na prowincji dopłata porto. Konto czekowe: Warszawa 658.

Walka między optymizmem a pesymizmem w Anglji.

Ward Price ostrzega koła rządowe.

Kraków, 20 stycznia. Jak wynika z ostatnich doniesień z Londynu, koło ludzi, którzy niezbyt optymistycznie patrzą w przyszłość, naogół nie jest tak małe, jakby sobie tego życzył rząd angielski. **Niemiłym głosem ostrzegawczym jest głos znanego z dzienników Rothermera dziennikarza angielskiego, Warda Price'a.**

Wypowiedział się on już na łamach dziennika angielskiego o największym nakładzie — „Daily Mail". W swym pierwszym artykule, który również ukazał się w tymże dzienniku, przedstawił on

rzut oka na sytuację, w jakiej obecnie znajduje się Wielka Brytanja.

Już z tego pierwszego artykułu Warda Price można wywnioskować, że **celowy optymizm, jaki lansują pewni członkowie rządu angielskiego, pod wieloma względami pozbawiony jest podstawy.**

Ward Price przedstawia sprawy tak, jak one faktycznie wyglądają. Nie upiększa on niczego, lecz przeciwnie, usiłuje ostrzec przed niebezpieczeństwami, które ciągle jeszcze czyhają na Anglję i które mogą się stać przyczyną załamania się imperjum brytyjskiego, jeśli będą dalej niedoceniane. Ward Price dochodzi do wniosku, że **najbliższe sześć miesięcy przyniesie decyzję co do tego, czy Anglja dalej będzie istniała, czy też upadnie.**

W swym nowym artykule, opublikowanym w „Daily Mail"

ostrzega Ward Price ponownie angielskie społeczeństwo przed zbyt wielkim optymizmem.

Chodzi mu przedewszystkiem o to, że obecne wojskowe sukcesy armji, stojącej pod dowództwem generała Wavella, **nie powinny być przeceniane.**

Sukcesy na północno-afrykańskim terenie wojennym należy przypisać **jedynie słabej obronie nieprzyjaciela.** Zapewne, że zasadnicze plany generała Wavella przyczyniły się do tego, iż Bardia została zdobytą, ale trzeba odczekać, czy plany te potrafią się ostać na dłużej. Libja na skutek warunków, w jakich brytyjska armja operuje w Afryce północnej, może stać się **niebezpieczną okolicznością,** gdyż pustynia z jej nielicznemi odpowiednio rozbudowanemi bazami

może zaprowadzić wojska w pułapkę.

Chodzi o olbrzymie przestrzenie, które wymagają wielkich kontyngentów wojska dla obsadzenia.

Pozatem poważną trudnością jest utrzymanie połączenia między poszczególnemi oddziałami wojska i zapewnienia im koniecznych dostaw żywności i posiłków. **Anglja nie może sobie pozwolić na luksus nagłej reakcji właśnie na tym terenie wojennym.** Dalsza ofensywa w Libji nie może przynieść dalszych korzyści, ponieważ armja Wavella będzie się ciągle oddalała od swej bazy, to jest od Egiptu.

Interesującem i bardzo pouczającem jest, co znany dziennikarz angielski ma do powiedzenia

na temat ofensywy angielskiej na kontynencie europejskim.

Wielokrotnie oświadczano z strony angielskiej, że Wielka Brytanja w niedalekiej przyszłości będzie mogła przejść od defensywy, w której się obecnie znajduje, do ofensywy.

W związku z tem Ward Price oświadcza, że **nie powinno dopuścić się do błędu ponownego zmierzenia się z Niemcami na kontynencie.** Niemcy na kontynencie mają być tak mocne, że walka z niemi zawsze musi się zakończyć na ich korzyść. Byłoby zatem złą radą, gdyby się zalecało Anglji zamieszanie się w jakąś awanturę.

Istniejącemi siłami należy tak gospodarować, aby użyć je tylko tam, gdzie faktycznie mogą one odnieść pełny sukces. Natomiast Ward Price

poleca rządowi brytyjskiemu rozbudowanie osłabionej floty i wzmocnienie lotnictwa,

które również poniosło wielkie straty. Przy pomocy jakich środków ma to nastąpić — Ward Price tego nie podaje, w każdym jednak razie, jako krytyczny obserwator, **nie jest tego zdania, aby Anglja mogła zdać się jedynie i wyłącznie na pomoc Ameryki.**

Także i Churchill zabrał w ubiegłym tygodniu głos, celem złożenia nowych oświadczeń. Ponieważ nie ma on sposobności przemawiania przed parlamentem, **zorganizował on dla Glasgowa tak zwane zebranie ludowe pod gołem niebem.** On, który dotychczs stale naigrawał się s narodowych socjalistów i faszystów, że zawdzięczają oni swoje sukcesy jedynie przemówieniom na zebraniach ludowych, nie omieszkał uciec się do tego samego środka „wpływania na naród". Musi zatem być coś pozytywnego w metodzie uświadamiania ludu, która została naprzód użyta przez mocarstwa osi, jeśli Churchill **przejmuje teraz tę samą metodę i usiłuje ją przeprowadzić w swym kraju.** Nie jest to zresztą pierwszy wypadek, w którym rząd angielski korzysta ze skutecznych metod mocarstw osi.

Mowa Churchilla tym razem stała naogół pod znakiem charakterystycznego pesymizmu.

Premjer angielski oświadczył otwarcie, że przed Anglją stoją jeszcze **wielkie niebezpieczeństwa,** które, jeśliby się je lekceważyło, mogą przynieść zgubę. Ludność angielską czekają jeszcze długie miesiące, w ciągu których będzie musiała wytrzymać **bombardowanie miast i obszarów przemysłowych, nie mając możliwości na udzielenie tej samej odpowiedzi.** Nie należy się spodziewać niczego innego, jak tylko cierpienia i gnębienia. Churchill złożył również sprawozdanie, jak przedstawia się sprawa angielskich zbrojeń.

Także i on nie spuszcza się wyłącznie na pomoc Ameryki.

Rok 1941, według zapowiedzi Churchilla, zgotuje Anglikom wiele jeszcze nieprzyjemności, gdyż narazie Wielka Brytanja nie jest w możności udzielenia należytej odpowiedzi na ciosy niemieckiego lotnictwa. Churchill liczy się z tem, że **Anglja dopiero pod koniec tego roku, względnie na początku przyszłego roku na lądzie i w powietrzu nie będzie pozostawała w tyle za Niemcami.** Nawet gdyby tak miało być, jak twierdzi Churchill, to i tak trzeba sobie zdać sprawę z tego, że **Niemcy w międzyczasie nie zmniejszą swych zbrojeń, lecz powiększą je.** Jakby nie było — przewaga wojskowa Niemiec nie będzie mogła być zrównoważona przez Anglików nawet w ciągu kilku lat. Jak wykazał dotychczasowy przebieg wojny, Niemcy nie tracą czasu, ale **rozbudowują swoje pozycje i wzmacniają swoje zbrojenia do gigantycznych rozmiarów.**

Jeśli się wie, że **wśród słuchaczy na zebraniu w Glasgow znajdował się wysłany do Europy mąż zaufania prezydenta Stanów Zjednoczonych Roosevelta,** to wówczas nie będzie trudnem uświadomienie sobie, dlaczego mowa Churchilla była utrzymana w tak pesymistycznym tonie. **To, co powiedział premjer angielski, było przeznaczone raczej dla uszu Hopkinsa, niż dla uszu słuchaczy.** Przy pomocy tej mowy miało się wywrzeć wpływ na Hopkiusa. Oczekuje się tego, że Hopkins pośle do Waszyngtonu równie pesymistyczne sprawozdanie, jak pesymistyczną była mowa Churchilla.

Także i wojenni obserwatorzy amerykańscy zdają sobie sprawę z tego, że

kryzys angielski musi dojść do punktu kulminacyjnego w najbliższym czasie.

Tego mniemania jest przedewszystkiem amerykański minister wojny Stimson, którego oświadczenia nie brzmią bynajmniej optymistycznie. Wraz z Churchillem także i brytyjski minister żeglugi Cross jest zdania, że

dla brytyjskiej floty handlowej nadchodzą ciężkie czasy.

Niemcy koncentrują swoje ataki z tygodnia na tydzień w coraz silniejszym stopniu na angielską flotę handlową, a wielkie straty w tonażu są nadzwyczaj zastanawiające.

Poza ramy te wychodzi natomiast angielski minister lotnictwa **Sinclair.** Usiłuje on utrzymać dobre pozory i swym deklaracjom nadaje **optymistyczne zabarwienie.** Jego relacje dochodzą do kulminacji w stwierdzeniu, że strefa powietrzna nad Anglją obecnie jest całkowicie opanowana przez angielskie lotnictwo. Trzeba się jednak zapytać, jak zatem może dochodzić do tego, że mimo angielskich myśliwców i mimo angielskiej artylerji przeciwlotniczej, niemieckim lotnikom **ciągle się udaje atakować angielskie miasta i angielskie obszary przemysłowe.** Ale o atakach tych Sinclair nic nie mówił. Pojawienie się samolotów niemieckich jest tak codziennem wydarzeniem, że zdaniem angielskiego ministra lotnictwa nie ma już o czem mówić.

Życzeniu, aby po upadku Bardji ludność angielska popadła w zwycięski zawrót głowy, nie stało się zadość. Przeciwnie, raczej

pesymizm przybiera na sile.

Opanowanie go będzie bardzo trudnem, niemal niemożliwem dla rządu angielskiego. Najbliższe miesiące wykażą, że Anglja ma już niewiele do powiedzenia na kontynencie europejskim.

Obserwator.

Ostre słowa „Kokumin Szimbun" pod adresem Stanów Zjednoczonych.

(=) **Tokio,** 20 stycznia. **W dalszym ciągu tokijskie dzienniki zajmują krytyczne stanowisko przeciwko wrogiemu ustosunkowaniu się Stanów Zjednoczonych do Japonji.**

„Kokumin Szimbun" wypowiada się, iż Stany Zjednoczone uprawiają podstępne manewry, które w rzeczywistości prowadzą do zajęcia stanowiska Anglji na Atlantyku zachodnim, oraz na Dalekim Wschodzie. Z tych to względów projektuje Waszyngton okrążenie Japonji na Pacyfiku, o czem świadczą zbrojenia **floty** północno-amerykańskiej, oraz budowanie baz obronnych.

Już obecnie da się w przybliżeniu ustalić, że linja okrążająca rozciągać się będzie od Australji poprzez wyspy Hawajskie aż do Kanady, przyczem nie jest wykluczone rozszerzenie jej do Singapoore.

Mimo prowokującego stanowiska Stanów Zjednoczonych, zachowanie się japońskiej marynarki jest po myśli wskazówek admirała Togo nadal spokojne, co nie znaczy, by nie miała ona zabrać głosu w odpowiedniej chwili.

Straty państw neutralnych w tonażu okrętowym.

(ü) **Sztokholm,** 20 stycznia. Od chwili wybuchu wojny utraciła **Szwecja** 80 statków handlowych o łącznym tonażu 276.700 ton. Przy tej okazji zginęło 484 marynarzy-Szwedów.

Straty **Norwegji** określa się 107 statkami łącznej pojemności ok. 500.000 ton, oraz 605 marynarzami, którzy ponieśli śmierć wskutek działań wojennych.

Flota **duńska** złożyła na ołtarzu wojny 34 jednostaki handlowe łącznej pojemności 105.000 ton.

Finlandja utraciła 26 statków łącznej pojemności 78.750 ton z 99 marynarzami, wreszcie **Stany Zjednoczone** zapisać muszą na rachunek strat morskich 2 wielkie statki łącznej pojemności 24.000 ton, oraz śmierć 25 marynarzy.

Ogółem więc straty morskie państw neutralnych, w zestawieniach przez nie sporządzonych wynoszą **341 jednostek morskich** łącznej pojemności prawie 1.5 miljona ton przy równoczesnej stracie 2.085 marynarzy.

Nowy długodystansowy bombowiec niemiecki.

Berlin, 20 stycznia. **Po raz pierwszy podano informacje co do konstrukcji najnowszego niemieckiego bombowca, czteromotorowego bombowca długodystansowego Focke-Wulf „Kurier".**

Bombowiec ten jest opracowany na podstawie znanego z rekordowego lotu do Nowego Jorku i Tokio samolotu pasażerskiego Focke-Wulf 200 „Condor". Samolot ten jest wyposażony w liczne karabiny maszynowe i działa, a jego załoga składa się z sześciu ludzi. Cztery silniki „ BMW Bramo" pozwalają temu samolotowi na rozwinięcie znacznej szybkości. Urządzenie, służące do usuwania lodu, umożliwia przeprowadzanie ataków przy każdej pogodzie. Samolot może przewozić wielkie bomby na znaczne odległości.

Zasądzenie przywódcy Arabów.

Rzym, 20 stycznia. Jak donosi „Popolo di Roma" z Bejrutu, ukazujący się tam dziennik „Jour" komunikuje, że arabski **przywódca nacjonalistów Jussef Abu Dura został skazany na śmierć przez angielski sąd wojenny w Jerozolimie. Wyrok obecnie został wykonany.** Proces miał być przeprowadzony przy zamkniętych drzwiach.

Ostrzeżenie Arabów pod adresem Anglji.

(=) **Sofia,** 20 stycznia. „Dnevnik" donosi, że na łamach wychodzącego w Damaszku arabskiego dziennika „Al Jaum" ujawniono zamiary Anglików na terenie Iraku, przyczem wiadomość ta wywołała w świecie arabskim olbrzymie zaniepokojenie i oburzenie.

Dziennik ostrzega Anglję przed zamachem na niepodległość Iraku, bowiem zamach ten byłby uważany jako zamach na świat arabski i jako taki musiałby wywołać odpowiednią reakcję.

Coventry trzeba będzie od nowa budować.

(=) **Sztokholm,** 20 stycznia. Okazuje się, że miasto Coventry zniszczone wskutek akcji niemieckiego lotnictwa, trzeba będzie odbudowywać od podstaw. Architekt miejski Gibson zakomunikował swój sąd o tem w sposób oficjalny, przyczem dodał, że zarząd miejski oprze projekty odbudowy miasta na dawnych projektach regulacji i rozbudowy.

Akcję odbudowy miasta ma się rozpocząć bezpośrednio po zaprzestaniu działań wojennych.

Apel angielskiej policji kobiecej.

(§) **Sztokholm,** 20 stycznia. Angielska kobieca policja pomocnicza zwróciła się za pośrednictwem angielskiego radja z apelem do kobiet w Anglji, by kobiety w wieku od 18 do 43 lat zgłaszały się do służby szoferskiej w Londynie, przyczem pożądane są kandydatki znające dobrze rozkład miasta.

Do służby tej mogą zgłaszać się również kobiety do 50 roku życia, z warunkiem, że w czasie wojny światowej wykonywały służbę pomocniczą w armji brytyjskiej.

Bombardowanie Sudanu

Rzym, 19 stycznia. Włoski komunikat wojskowy z soboty brzmi następująco:

Główna kwatera armji włoskiej komunikuje:

Na **froncie greckim** na odcinku XI armji odparto nieprzyjacielskie ataki.

W **Cyrenajce** na froncie pod Tobruk zwiększona działalność artyleryjska i wywiadowcza. Podczas ataku nieprzyjacielskiego jeden samolot typu „Hurricane“ został zestrzelony przez włoską artylerję przeciwlotniczą. Na froncie pod Giarabub samoloty obrzuciły bombami i ostrzelały z karabinów maszynowych wojska i zmotoryzowane kolumny nieprzyjaciela.

W **Afryce wschodniej** nieprzyjacielskie samochody, które zbliżyły się do włoskich wysuniętych stanowisk na froncie Sudanu, zostały zmuszone do ucieczki. Na froncie Kenyi Włosi gładko odparli atak sił nieprzyjacielski, popieranych przez samoloty i samochody pancerne i zadali nieprzyjacielowi wielkie straty. Włoskie lotnictwo zbombardowało urządzenia oraz domy składowe w nieprzyjacielskiej bazie Port Sudan. Nieprzyjacielskie naloty na Gigira, Bernera, Diredaua, Gura i Toselli nie spowodowały żadnych szkód.

We wczesnych godzinach porannych dnia 17 stycznia nieprzyjaciel podjął nalot **na jedno z włoskich stanowisk w Dodekanezie.** Skutkiem natychmiastowej skutecznej reakcji włoskiej obrony samoloty odrazu zawróciły i zrzuciły swoje bomby bezplanowo na szczere pole, nie wyrządzając strat.

*

Rzym, 20 stycznia. Włoski komunikat wojenny z niedzili brzmi następująco:

Główna kwatera armji włoskiej komunikuje:

Na **froncie greckim** wielkie opady śnieżne ograniczyły obustronną działalność.

W **Afryce północnej** działalność artylerji na odcinku pod Tobruk, jak również zmotoryzowane wywiady w pustyni na południu Cyrenajki.

W **Afryce wschodniej** włoskie lotnictwo skutecznie bombardowało nieprzyjacielskie bazy lotnicze w górnym Sudanie, jak również dworzec i wojska w Aroma, dalej w locie zniżonym na obszarze Makeira (dolny Sudan) uzbrojone grupy. Nieprzyjaciel podjął naloty na Massaua, gdzie jeden budynek został lekko uszkodzony, i na Assab, gdzie nie wyrządzono żadnych szkód.

Niemieckie formacje bombowe zaatakował pod osłoną włoskich i niemieckich myśliwców kilka lotnisk **na wyspie Malcie.** Hangary, koszary i pola startowe zostały trafione, stwierdzono liczne wielkie pożary. Jedn samolot angielski typu „Hurricane“ został zestrzelony. Jeden samolot niemiecki nie powrócił.

Król włoski odwiedził rannych żołnierzy w Neapolu.

(—) **Rzym**, 20 stycznia. Król włoski i cesarz Etjopji przybył w sobotę niespodziewanie do Neapolu, gdzie odwiedził rannych żołnierzy i oficerów, przebywających w jednym ze szpitali wojennych.

Monarcha spędził dłuższy czas w szpitalu na serdecznej rozmowie z żołnierzami.

Konsekracja kościoła garnizonowego w Addis Abebie.

(=) **Citta del Vaticano**, 20 stycznia. W Addis Ababie odbyła się uroczystość konsekracji kościoła garnizonowego, w której udział wziął wicekról Włoch, oraz delegacje wszystkich rodzajów broni.

Włoskie dzienniki piszą w związku z tem, że świątynia jest pomnikiem wiary, oraz potęgi imperjum włoskiego i została poświęcona Bogu, opiekującemu się wojskiem.

Dom Boży zbudowany jest w całości z kamienia, przywiezionego z Afryki wschodniej, w stylu romańskim. Prezbiterjum zdobi wielki obraz mozaikowy, przedstawiający Chrystusa w otoczeniu żołnierza i robotnika.

Zakończenie belgijsko-niemieckich pertraktacyj gospodarczych.

Bruksela, 20 stycznia. **Belgijski komunikat donosi o zakończeniu belgijsko-niemieckich pertraktacyj gospodarczych.**

Pertraktacje te toczyły się między odpowiedniemi władzami Rzeszy a delegacją belgijską, która przez trzy dni bawiła w ub. tygodniu w Berlinie.

Podczas narad w ministerstwie gospodarki Rzeszy delegacja przedstawiła trudną sytuację Belgji w zakresie wyżywienia. Sekretarz stanu Herbert Backe zapewnił Belgję o pomocy Rzeszy, pod warunkiem, że władze belgijskie zapobiegną gromadzeniu zapasów zboża przez rolników belgijskich, jak również wystąpią ostro przeciwko przemytnictwu i paskarstwu. Delegacja złożyła odpowiednie zobowiązania i prosiła o przysłanie delegata ministerstwa gospodarki Rzeszy do Brukseli, który będzie mógł na miejscu czuwać nad formą dostaw i ich przeprowadzaniu.

Eksport belgijski na nowych drogach.

(=) **Bruksela**, 20 stycznia. Ciężki przemysł belgijski ma w najbliższej przyszłości podjąć transakcje handlowe i eksport swych wyrobów do Holandji, Danji, Szwecji i Finlandji. Obecnie toczą się rokowania co do wysokości kontygentów.

Atak na porty na zachodniem wybrzeżu Anglji.

Berlin, 19 stycznia. **Naczelna komenda armji niemieckiej komunikuje:**

Jedna z łodzi podwodnych donosi o zatopieniu 29.000 ton nieprzyjacielskiego tonażu okrętowego.

Lotnictwo przeprowadzało w dniu wczorajszym wywiad nad obszarem brytyjskim i zaatakowało przytem jeden z dworców londyńskich. Zaobserwowano trafienia w tory i budynki kolejowe.

Tej samej ostatniej nocy formacje samolotów bojowych zaatakowały skutecznie pewien port na angielskiem wybrzeżu zachodniem.

Pozatem minowano porty brytyjskie, jak również obrzucono bombami przez słabsze siły ważne ze względów wojennych objekty w Londynie.

Dwa nieprzyjacielskie samoloty zostały zestrzelone w walce powietrznej, trzeci przez artylerję marynarki. Dwa samoloty niemieckie zaginęły.

Łuna pożarów nad Swansea.

Malta pod gradem bomb.

Berlin, 20 stycznia. **Naczelna komenda armji niemieckie komunikuje w niedzielę 19 stycznia:**

Łódź podwodna zatopiła dwa parowce ogólnej pojemności 8.600 br. t. rej. W nocy z 17 na 18 stycznia skierowane były ataki lotnictwo na ważne objekty wojskowe w Swansea. Powstało tam kilka wielkich pożarów, w szczególności zaś w porcie i wśród objektów komunikacyjnych w południowej części miasta.

Tejże samej nocy zaatakowały pojedyncze niemieckie samoloty bojowe ważne objekty wojskowe w rejonie Kanału Sueskiego oraz w Egipcie. Jeden samolot bojowy zaatakował wczoraj zupełnie niespodziewanie dwa lotniska na terenie Anglji południowo-wschodniej, przyczem w nieznacznej wysokości zrzucił z powodzeniem bomby, ostrzeliwując następnie z karabinów maszynowych Zaobserwowano eksplozje bomb wśród poważnej ilości samolotów bojowych w chwili napełniania zbiorników z zapasem benzyny.

Pewien statek handlowy, płynący w okolicy ujścia Tamizy, został trafiony bombą w środek pokładu. Dnia 18 stycznia w godzinach południowych zaatakowały niemieckie samoloty bojowe i nurkowe, będące pod osłoną niemieckich i włoskich eskadr myśliwskich lotniska w Hal Far i Luca na wyspie Malcie, obrzucając je bombami. Celne pociski bombowe ciężkich kalibrów spadły na hangary i schrony oraz na pola startowe. Zestrzelono jeden nieprzyjacielski samolot myśliwski typu Hurricane. Zaginęły dwa samoloty niemieckie.

Baterje artylerji dalekosiężnej ostrzeliwały w ciągu ostatniej nocy brytyjski transport konwojowany, który płynąc w znacznych odstępach, usiłował przedostać się poprzez Kanał La Manche, jak również port Doveru.

Ameryka a bitwa morska u brzegów Sycylji.

Rzym, 20 stycznia. **Prasa światowa z wielkiem zainteresowaniem śledzi wydarzenia na morzu Śródziemnem i zajmuje się wyczerpująco przebiegiem bitwy morskiej u brzegów Sycylji oraz wielkim nalotem na Maltę.**

Z wydarzeń tych prasa wyciąga wnioski, że na Morzu Śródziemnem nastąpiła **poważna zmiana sytuacji**. Według sprawozdań amerykańskich straty, które poniosła angielska flota morz Śródziemnego w ciągu ostatnich dni, wywarły na czołowe koła w Waszyngtonie, mało korzystne wrażenie. Istnieje obawa, że nastąpi pogorszenie się sytuacji Anglji na morzu Śródziemnem. Dzieniki amerykańskie wyczerpująco opisują przebieg bitwy morskiej u brzegów Sycylji. Sprawozdania te wywołują wrażenie, że brytyjska flota morza Śródziemnego w przyszłości będzie znacznie zahamowana w swobodzie ruchów.

Także i w Londynie **nie ukrywa się troski o dalszy rozwój sytuacji na morzu Śródziemnem**. W kołach marynarki angielskiej panuje wrażenie, że Wielka Brytanja **musi się liczyć z nową sytuacją wojskową na morzu Śródziemnem** i że niewątpliwie nastąpił punkt zwrotny.

Obydwie części brytyjskie floty morza Śródziemnego, wschodnia i zachodnia, są obecnie rozłączone. Połączenie między zachodnią i wschodnią częścią morza Śródziemnego jest obecnie bardzo zagrożone. Brytyjska admiralicja jest zatem zmuszona do poddania gruntownej rewizji dotychczasowej strategji na morzu Śródziemnem.

Przedewszystkiem przez interwencję niemieckiego korpusu lotniczego i wielokrotnych ataków powiększyło się niebezpieczeństwo dla angielskich konwojów na morzu Śródziemnem. Droga obok Sycylji możliwa jest do używania przez brytyjską flotę morza Śródziemnego jedynie wśród wielkich niebezpieczeństw i groźby wielkich strat.

Tem samem dalsze dostarczanie materjałów, jak również posiłków dla północnego i wschodniego frontu afrykańskiego oraz popieranie materjałowe Grecji zostały conajmniej ograniczone. Obecnie pozostaje Anglikom dla zaopatrzenia materjałowego brytyjskiej armji egipskiej i dla popierania Grecji jedynie bardzo kosztowna i daleka droga dookoła Afryki południowej i przez Czerwone Morze, względnie niezwykle uciążliwa droga lądowa przez Afrykę.

Przygody brytyjskiego okrętu linjowego „Malaya“.

(§) **Berlin**, 20 stycznia. Brytyjski okręt linjowy „Malaya“, który w czasie walk w cieśninie sycylijskiej doznał również silnych uszkodzeń od bomb, jeszcze w dniu 31 maja 1916, w czasie chrztu ogniowego w bitwie morskiej na Skagerraku, wyszedł ciężko poszwankowany.

W ostaniej fazie tej pamiętnej walki między krążownikami bojowemi „Hippers“ i „Beaty“ wzięła również udział ówczesna piąta angielska eskadra wojenna, licząca 4 potężne statki linjowe, a wkrótce potem także część niemieckiej floty oceanicznej.

W czasie tego krótkiego, ale niezwykle gwałtownego starcia **„Malaya“ w ciągu kilku minut została trafiona 7 pociskami najcięższego kalibru**, które wyrządziły wielkie spustoszenia. Strzaskane zostały przewody parowe, zerwano wierzch tylnej wieży, ciężkie pociski przebiły pancerz na linji zanurzenia, a statek pochylił się na wodzie i został ogarnięty pożarem.

Kiedy „Malaya“ dla zamaskowania się swoją artylerją średniego kalibru poczęła strzelać tuż przed sobą w wodę pociski na bliski dystans, **dwa dalsze ciężkie strzały zdruzgotały wszystkie jego działa 15 cm, znadujące się przy burcie sterowej.**

Z wielkim trudem zdołał wówczas statek wśród mgły i dymów uciec z pod zasięgu celnego ognia niemieckiego 131 ludzi załogi stało się niezdolnymi do walki, z tego połowa zginęła.

Statek linjowy „Malaya“, wypuszczony na wodę w roku 1915, został w ciągu wielu lat **grutownie przebudowany**, co trwało do roku 1936, przyczem wyposażono go w nowoczesne urządzenia sterowe, wyrzutnie torped i nowe maszyny.

Jego okręt siostrzany „Barham“, również gruntownie zmodernizowany, został z końcem roku 1939 trafiony torpedą i przez długie miesięce stał się niezdolny do walki.

Straty na morzach.

(=) **Lizbona**, 20 stycznia. Brytyjska admiralicja komunikuje o zatopieniu dwóch statków patrolowych, mianowicie „Chestnut“ i „Desire“ wskutek działalności jednostek nieprzyjacielskich.

Od kilku miesięcy brak jakichkolwiek wiadomości o losach portugalskiego statku motorowego „Joa Jose“, który puściwszy macierzysty port w Lizbonie, udał się w kierunku Anglji, mając na swym pokładzie ładunek konserw rybnych i cukru. Istnieją obawy, iż statek zaginął.

W ciągu ostatnich tygodni daremnie usiłowała rzesza robotników przy pomocy czterech kontrtorpedowców wyciągnąć angielski statek transportowy „Siwa“ z mielizny opodal ujścia rzeki Tejo.

Rzeczoznawcy orzekli, że ze statku trzeba będzie zrezygnować i uważać go za nienadający się do żeglugi. Parowiec osiadł bardzo głęboko na mieliźnie i wszelkie próby uruchomienia go okazały się daremne.

Nowi admirałowie brytyjskiej floty śródziemnomorskiej.

(=) **Sztokholm**, 20 stycznia. Głównodowodzący floty śródziemnomorskie wiceadmirał **Sir Cunpingham** (jest on bratem szefa eskadry, stacjonowanej w swoim czasie w Aleksandrji, który ostatnio został przeniesiony do Londynu), został mianowany admirałem.

Pozatem stopień admiralski otrzymał wiceadmirał **Sir Max Horton**. Nadto brytyjska admiralicja komunikuje o nominacji dwóch kontradmirałów na stanowiska wiceadmirałów.

Jednolity typ angielskich okrętów handlowych.

(=) **Sztokholm**, 20 stycznia. W związku z angielskim projektem jednolitych statków morskich o standartowej pojemności 8.000 ton, obecnie słychać, że tego rodzaju okręty będzie się wykonywało nietylko w stoczniach, których zdolności produkcyjne odpowiadają temu celowi, ale, że części okrętowe będą wykonywane w fabrykach wewnątrz kraju.

W tym celu zamierza się powierzyć zamówienia również fabrykom zamorskim, które wykonane w swych warsztatach części będą przesyłały na jeden punkt i tam będą montowane.

Anglicy zakładają szlifiernie diamentów.

(=) **Amsterdam**, 20 stycznia. Anglicy czynią próby zmierzające do utworzenia w kraju własnej szlifierni diamentów. Po przerwaniu kontaktów z Antwernią i Amsterdamem daje się w Anglji odczuć dotkliwy brak diamentów do celów przemysłowych.

Wszystkie chłodnie Anglji pod kontrolą państwową.

(§) **Sztokholm**, 20 stycznia. Według depeszy Reutera, zapowiedziana została na szeroką skalę zakrojona kontrola władz rządowych nad wszystkiemi chłodniami w Anglji.

Podjęty ma być na szeroką skalę zakrojony plan zewidencjowania wszystkich zdatnych do użytku chłodni, a to celem możności przechowania artykułów żywnościowych.

Turecki rząd czyni zapasy.

(=) **Ankara**, 20 stycznia. W związku z otwarciem obrad parlamentu oświadczył premjer, iż staraniem rządu będzie poczynienie wystarczających zapasów i zapewnienie dostaw żywności, opału i odzieży dla ludności. Główną uwagę poświęca rząd sprawie polityki zasobów, usuwania lichwy i podbijania cen, regulowania przywozu i zwiększenia produkcji rolnej.

Na terenie miast zaprowadzono przepis sporządzania chleba z jednolitego gatunku mąki.

Zatrzymanie francuskiego parowca „Mendoza“.

(=) **Rio de Janeiro**, 20 stycznia. **Według komunikatu brazylijskiego ministerstwa marynarki został w sobotę rano zatrzymany przez brytyjski krążownik pomocniczy „Asturia“ francuski parowiec „Mendoza“, który ostatnio czynił wysiłki wydostania się na pełne morze i popłynięcia do Francji z ładunkiem żywności. Zatrzymanie „Mendozy“ miało miejsce w odległości 5 i pół mili morskej od wybrzeży stanu Catharina.**

Po wypadku poważnego naruszenia neutralności, którego „Asturia“ dopuściła się przed kilku dniami na wodach terytorjalnych Urugwaju, w odniesieniu do „Mendozy“, udało się wreszcie brytyjskiemu krążownikowi pomocniczemu wykonać swe zadanie.

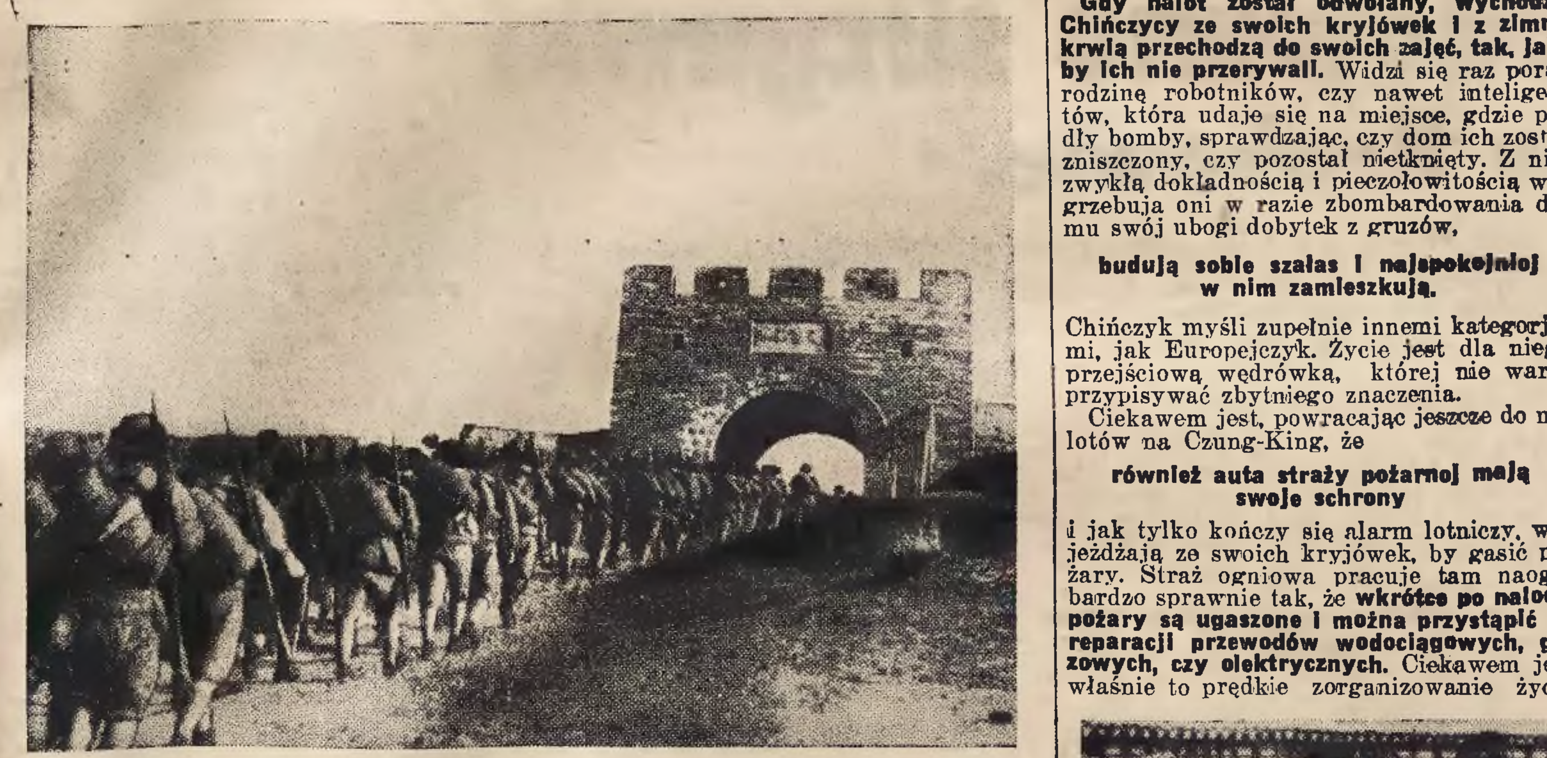
Jak się dowiaduje korespondent francuski, parowiec „Mendoza“ przejechał koło molo portu w Rio Grande, ścigany przez brytyjski krążownik pomocniczy „Asturia“. Kapitan „Mendozy“ odpowiedział odmownie na propozycje komendanta portu w Rio Grande przysłania mu pilota i jeszcze we czwartek wieczór pożeglował w dalszym ciągu w kierunku południowym, trzymając się brazylijskich wód terytorjalnych.

Brytyjski krążownik „Asturia“, który czatował na parowiec koło Montevideo, a następnie ścigał go dalej, zniknął z oczu osób obserwujących go z lądu. W kilka godzin po przepłynięciu parowca przed molo w Rio Grande, zameldował samolot patrolowy brytyjskiego inspektoratu wybrzeża, że nie wykrył ani śladu zarówno „Mendozy“, jak i jakichkolwiek jednostek brytyjskich.

Równocześnie rząd brytyjski widział się zmuszonym wobec protestu Urugwaju z powodu naruszenia urugwajskich wód terytorjalnych w związku z napadem brytyjskim na francuski parowiec „Mendozę“ przesłać rządowi w Urugwaju pełne usprawiedliwienie. We czwartek poseł brytyjski w Montevideo zjawił się w tej sprawie u ministra spraw zagranicznych Urugwaju

Brytyjscy lotnicy, którzy — jak już wczoraj donieśliśmy — byli zmuszeni do lądowania w pobliżu parowca francuskiego, zostali w międzyczasie internowani w Urugwaju.

W kraju wiecznej wojny.



Oddział żołnierzy chińskich pod Wuchun w pobliżu Sian-Fu.

Czung-King, w styczniu.

Zdawało się Europie po wojnie światowej, że przejdzie conajmniej sto lat, zanim znowu ludzie sięgną do broni i będą wyniszczać sobie wzajemnie kraj. Stało się inaczej: pacyfistyczne programy zostały zapomniane, gdyż życie inaczej pokierowało losami narodów i znowu musimy przeżywać to, co uważało się nieomal za anachronizm.

W zupełnie innej sytuacji znajdują się Chiny, które nauczone 1000-letnim doświadczeniem i kierujące się w życiu jakąś fatalistyczną filozofją, spoglądają na najbardziej nawet tragiczne wydarzenia, jako na epizody bez większego znaczenia. Chiny właściwie nie znały od setek lat pokoju: wojna jest u nich nie stanem wyjątkowym, katastrofą, ale **normalnym stanem, do którego można się łatwo przyzwyczaić.** Chińczyk wychodzi z założenia, że kiedyś trzeba umrzeć, a czy stanie się to z powodu choroby, czy też w wirze wojennym, to już jest właściwie obojętne. A pozatem przyczynia się do tego filozoficznego punktu widzenia skrajna nędza, w której żyją miljony Chińczyków, nieznające własnego kąta, żyjące nieraz w grotach, wykopanych własnemi rękoma w skale, lub też mieszkające na różnego rodzaju łodziach na rzece. Jang-Tse-Kiang, lub też innej.

Oczywiście, że wszelkie wiadomości, nadchodzące z Chin, łowione są przez prasę europejską z niezwykłem zainteresowaniem, gdyż niewielu tylko Europejczyków zdobyło się na przebywanie w Chinach. Jeden z tych korespondentów, dr. van Briessen, zamieszcza ciekawe feljetony na temat Chin w znanym dzienniku niemieckim „Kölnische Zeitung“, opisując wiele stron życia tamtejszego, znanego mu z autoksją.

Ostatnio

zajmuje się on miastem Czung-King,

które obecnie gra dużą rolę, jako **stolica państwa chińskiego, podlegającego władzy marszałka Tszang-Kai-Czeka.**

Czung-King jest miastem dużem, gdyż jest szeroko rozbudowane i posiada około pół miljona mieszkańców. Jak wszystkie miasta chińskie, **zbudowane jest bezplanowo i posiada liczne dzielnice nędzy.** Klimat tych okolic jest sub tropikalny, to też ziemie tamtejsze są niezwykle płodne. Cała prowincja Szetchuan przedstawia się jako wielki spichlerz Chin. Mimo tych wszystkich zalet nie jest Czung-King miastem pięknem: wręcz przeciwnie, tysiące małych, brudnych uliczek, wielkich placów, zapełnionych barwną gawiedzią, handlującą na ulicy, tysiące wózków ciągnionych przez kulisów chińskich, wozy naładowane artykułami spożywczemi, ciągnione przez woły, wszystko to tworzy charakterystyczny, ciekawy, ale **mało piękny obraz.**

Jak wszystkie miasta chińskie, tak samo i nazwa Czung-Kingu ma swoje alegoryczne znaczenie. **Dosłownie znaczy ono miasto podwójnego święta.** Jakkolwiek ogólny obraz Czung-Kingu robi raczej smutne wrażenie, o tyle posiada on zaletę, której każda stolica europejska mogłaby mu pozazdrościć. Chińczycy, przyzwyczajeni już w czasach pokojowych do budowania sobie w skale i w ziemi, tj. w górach lessowych mieszkań,

zdołali w Czung-Kingu stworzyć największą na świecie sieć schronów przeciwlotniczych,

położonych tak głęboko, że żadna bomba nie zdoła ich rozbić.

Obserwowanie życia chińskiego w czasie wojny jest rzeczą jedyną w swoim rodzaju. Chodzi tutaj przedewszystkiem o momenty moralne, ale **również szczegóły techniki wojennej są tutaj odmienne, jak w Europie.**

Sygnalizowanie nalotów odbywa się w Chinach w sposób odmienny, jak w Epropie: z chwilą kiedy japońskie samoloty przekroczyły promień 300 km od Czung-Kingu, zjawiają się na licznych masztach, poustawianych w mieście, czerwone kule. Gdy natomiast samoloty nieprzyjacielskie przekroczyły już drugi krąg o promieniu 100 km od miasta, **podnoszą się na masztach dwie kule czerwone i dają się słyszeć ryki syren.** Podczas nalotu pustoszeją natychmiast ulice i cała, prawie bez wyjątku, ludność kryje się do wspomnianych już schronów, będących olbrzymiemi podziemnemi piwnicami.

Gdy nalot został odwołany, wychodzą Chińczycy ze swoich kryjówek i z zimną krwią przechodzą do swoich zajęć, tak, jak by ich nie przerywali. Widzi się raz poraz rodzinę robotników, czy nawet inteligentów, która udaje się na miejsce, gdzie padły bomby, sprawdzając, czy dom ich został zniszczony, czy pozostał nietknięty. Z niezwykłą dokładnością i pieczołowitością wygrzebują oni w razie zbombardowania domu swój ubogi dobytek z gruzów,

budują sobie szałas i najspokojniej w nim zamieszkują.

Chińczyk myśli zupełnie innemi kategorjami, jak Europejczyk. Życie jest dla niego przejściową wędrówką, której nie warto przypisywać zbytniego znaczenia.

Ciekawem jest, powracając jeszcze do nalotów na Czung-King, że

również auta straży pożarnej mają swoje schrony

i jak tylko kończy się alarm lotniczy, wyjeżdżają ze swoich kryjówek, by gasić pożary. Straż ogniowa pracuje tam naogół bardzo sprawnie tak, że **wkrótce po nalocie pożary są ugaszone i można przystąpić do reparacji przewodów wodociągowych, gazowych, czy elektrycznych.** Ciekawem jest właśnie to prędkie zorganizowanie życia



Dżonka chińska na Jang-Tse-Kiang.

pomimo pozornego chaosu i nieporządku, panującego zarówno w Czung-King, jak w całych Chinach. Widocznie przyczynia się do tego inny, spokojniejszy światopogląd mieszkańców tego kraju, którzy zresztą tyle już przeszli w życiu, że wojna ich bynajmniej nie przeraża.



Grupa żołnierzy chińskich, wziętych do niewoli przez Japończyków.



Bataljon kobiecy wojska chińskiego w marszu.

Narodziny śmiertelnej broni.

Jak się buduje torpedy?

(pwp) **Jednem z zasadniczych znamion niemieckiego przemysłu zbrojeniowego jest to, że te fabryki nie są scentralizowane, lecz przeciwnie, rozdzielone są po całych Niemczech na nieskończone ilości miejsc, aby zgóry wykluczyć wszelkie przeszkody wskutek działań wojennych w trakcie produkowania, lub przynajmniej zmniejszyć do minimum.**

Wielkie hale i warsztaty, w których powstają niezliczone torpedowce nie leżą w miastach portowych niemieckich, lecz są rozprószone daleko po całem państwie. Stale wzrastające cyfry zatopień dokonywanych przez niemieckie łodzie podwodne i przez małe, zwinne ścigacze dowodzą, że tym właśnie dwom gatunkom łodzi przypisuje się w Niemczech szczególniejsze znaczenie. Jeżeli jednak dniem i nocą pracuje się nad budowaniem nowych łodzi podwodnych i ścigaczy, to musi się jeszcze oczywiście w większej mierze produkować ich śmiercionośny ładunek: torpedy.

Torpeda składa się z cylindra stalowego z nasadzonym tępym stożkowatym ostrokręgiem. Jego ogólna długość wynosi 7 m, waży zaś około półtorej tony, z czego tylko malutka część, bo 250 kg. stanowi właściwy ładunek wybuchowy, podczas gdy reszta torpedy, to maszynerja i urządzenie do poruszania torpedy, sporządzone zresztą z najwyższą precyzją. **Maszynerja ta uruchamia się automatycznie z chwilą wypuszczenia torpedy, a jest pędzona mieszaniną powietrza zgęszczonego z wodą i naftą.** Powietrze zgęszczone znajduje się pod ciśnieniem 250 atmosfer. Maszyna wprowadza w ruch ośmiokrotnie zastosowane czteropłetwowe śruby, które umożliwiają szybkość torpedy do 100 km na godzinę.

Pomysłowa konstrukcja miała na celu, by wszelkie błędy w czasie biegu torpedy mogły być wykluczone. Do tego celu służą dwa urządzenia: po pierwsze specjalny aparat, by torpeda biegła prosto (Grandlanfaparat). Aparat ten przy zastosowaniu pewnego rodzaju koła połączonego z wiosłem bocznem, umieszczonem prostopadle na stożkowatym ostrokręgu, stara się o to, że najmniejsze odchylenie od wykreślonego kierunku natychmiast automatycznie samo się prostuje. Powtóre zastosowane jest takie urządzenie, które umożliwia, że torpeda utrzymuje się zawsze na tej samej głebokości bez względu na ciśnienie wody. **Jeśli więc zmieni się przez jakiś nieprzewidziane wpływy jej głębia, to natychmiast następują automatyczne ruchy wiosła głębinowego, co sprawia, że torpeda wraca na swą przepisaną głębię.**

Broń torpedowa jest w dzisiejszej wojnie morskiej zaprawdę bronią najniebezpieczniejszą. Przy łodziach pływających na powierzchni wody, wyrzucane są torpedy z ruchomych wyrzutni torpedowych, które można grupować po dwie, trzy i nawet cztery razem, przy łodziach zaś podwodnych, z których torpedy muszą być wystrzelone pod wodą i których wyrzutnie są stale i nieruchomo przymocowane, cała łódź musi celować tj. **musi przybrać ten kierunek, jaki ma mieć wylatująca torpeda.**

Chociaż dzisiaj każde mocarstwo morskie usiłuje przez t. zw. poduszki torpedowe zabezpieczyć się jak najlepiej przeciw działaniu strzałów torpedowych, zatopienie brytyjskiego statku „Couragenus“ i brytyjskiego statku bojowego „Royal Oak“ dowodzą że niemieckim torpedom wyposażonym w nowe konstrukcje, tylko z trudem ściana okrętowa oprzeć się może.

Nowomianowany poseł Rzeszy w Bratysławie.

(=) **Bratysława,** 20 stycznia. Nowo-mianowany poseł Rzeszy przy rządzie słowackim Sa-Obergruppenführer Hanns Elard Ludin złożył w ubiegły piątek wizytę premjerowi i ministrowi spraw zagranicznych Słowacji drowi Tuce.

W sobotę został on przyjęty przez prezydenta republiki dra Tiso, na którego ręce złożył swoje papiery uwierzytelniające.

Bazy lotnicze Stanów Zjednoczonych na Małych Antylach.

(=) **Waszyngton,** 20 stycznia. Departament stanu zakomunikował o dojściu do porozumienia z rządem angielskim w sprawie baz lotniczych na wyspie Santa Lucia, należącej do angielskiej grupy wysp Małych Antyli.

Stosownie do wskazówek amerykańskich rzeczoznawców, mających wydać opinję o odstąpionych przez rząd angielski w drodze dzierżawy terenów wyspiarskich, wybudowana ma być baza hydroplanów w Gross Islet Bay, oraz baza lotnictwa w okolicy Vieux.

Miecz samurajów jako dar dla feldmarszałka v. Brauchitscha.

(§) **Berlin,** 20 stycznia. Głównodowodzący armji lądowej feldmarszałek v. Brauschitsch przyjął w sobotę 18 stycznia w salonach Hotelu Bristol w Berlinie delegację oficerów japońskich, bawiącą w Niemczech i studjującą doświadczenia wojenne.

Przewodniczący tej delegacji generał Yamashita wręczył feldmarszałkowi miecz samurajów, będący upominkiem od armji japońskiej i przy tej okazji wyraził podziw narodu japońskiego dla bohaterskich wojsk niemieckich.

Jamajka na drodze do usamodzielnienia się

(=) **Nowy Jork,** 20 stycznia. „New York Times“ donosi z Kingston o uchwałach, jakie zapadły na wielkich zebraniach, dotyczących zmiany konstytucji, przyczem w uchwałach tych wyrażono żądania, aby Jamaica mogła regulować swe sprawy bez pośrednictwa Londynnu.

Zebrania te zostały zorganizowane w celu poruszenia zagadnień, dotyczących zmiany konstytucji dla kolonii, przyczem organizatorzy wykorzystali chwilową nieobecność gubernatora, który udał się do Anglji.

Z dziejów Krakowa.

Jak rozbudowano ślizgawki w Krakowie.

Kraków, w styczniu.

Nadspodziewanie mroźna i śnieżna zima pozwala zwolennikom sportów zimowych na uprawianie sportu. Zwłaszcza narciarze cieszą się pięknym opadem śnieżnym, który natomiast dozorcom domów i ich pracodawcom sprawia wiele zmartwień. Cieszą się również łyżwiarze, którzy mogą dowoli wyjeździć się na łyżwach.

Dźwięki gigantofonów, dobiegające nas z dwóch uruchomionych w Krakowie torów lodowych, **przypominają nam dzieje tego pięknego sportu na terenie krakowskim.** Łyżwiarstwo jest wśród sportów zimowych, **najstarszym** w Krakowie. Jego początki sięgają tych czasów, **kiedy o narciarstwie jeszcze się nie śniło** i kiedy najwyżej pozwalano sobie na zjazdy saneczkami po zboczach drogi, wiodącej na kopiec Kościuszki, względnie po bardziej stromych ulicach.

Nie znano wówczas nietylko sztucznych łodowisk, ale nawet nie pomyślano o tem, że przy pomocy wody, wylanej na płaski teren, można tanim kosztem i małym zachodem pracy stworzyć wcale dobry teren łyżwiarski. Korzystano wówczas — lat temu chyba z sześćdziesiąt, o czem wspominają starsi ludzie — ze stawów, jeziorek i rzeczek, zamarzających podczas zimy.

Stawów tych było sporo.

Wystarczy tylko np. przypomnieć dzisiejszy **plac „Na Stawach“**, którego nazwa wywodzi się stąd właśnie, że były tam stawy. W zimie na stawach tych uwijała się młodzież, korzystając ze ślizgawki.

Były także i inne stawy. Za nasypem dawnej kolei obwodowej, tam, gdzie dzisiaj rozprzestrzenia się najpiękniejsza aleja Krakowa — Trzech Wieszczów — znajdowała się t. zw. **ślizgawka oficerska.** Nazwa jej pochodzi stąd, że ślizgali się tam przeważnie oficerowie armji austrjackiej w towarzystwie swych znajomych. „Cywilom“ początkowo trudno było się tam dostać, ale później doszło do tego, że cała elita towarzyska chodziła tam właśnie, aby zaznać przyjemności jazdy na łyżwach. **W niedziele przygrywała tam orkiestra wojskowa,** co dodawało całej imprezie wielkiego uroku. Organizowano też nieraz zabawy kostjumowe i bale na lodzie.

Następnym zkolei był

staw w Parku Krakowskim.

Zwłaszcza podczas wojny światowej ruch na tej ślizgawce był znaczny, jako, że obok stawów na Grzegórzkach, był to jedyny bodaj teren łyżwiarski, nie licząc oczywiście Wisły, na którą puszczali się tylko śmiałkowie. Po odgarnięciu śniegu na Wiśle powstawał wcale niezły teren, który przemyślni łyżwiarze wygładzali odpowiednio.

W Parku Krakowskim **zaczęto organizować imprezy o charakterze sportowym.** — W r. 1917 zorganizowano tam nawet zawody łyżwiarskie, w tem przekomiczny bieg z przeszkodami, podczas którego trzeba było przechodzić przez kraty, podchodzić pod stoliki itd. W tym czasie też odbył się wyścig na „panczenach“ — łyżwach wyścigowych.

Obraz ślizgawki w dawnych latach byłby dla dzisiejszego widza **wręcz komiczny.** Nie znano jazdy figurowej, ludzie kręcili się właściwie bez planu, a jeśli ktoś już umiał t. zw. holendra, to budził powszechne zdumienie i podziw. Bardzo rzadko kiedy pojawiała się para, która zatańczyła walca, a wówczas wszyscy przestawali jeździć, patrząc się zdumionemi oczyma na śmiałków.

Nie można się zresztą dziwić. Nie znano wówczas gigantofonów a orkiestry grywały bardzo rzadko. Nie było więc okazji do jazdy synchronizowanej z orkiestrą.

Tu i ówdzie widziano komiczne sceny, jak początkujący uczyli się jeździć **przy pomocy stołków, nieraz umieszczonych na płozach,** które gwarantowały im utrzymanie równowagi. Trzeba jednak zaznaczyć, że obok dzieci, które były tak samo wielkimi zwolennikami ślizgawki, jak i dzisiaj,

ślizgały się także i osoby starsze.

Bywały okresy, kiedy bywanie na ślizgawce należało do t. zw. dobrego tonu, zawierano tam znajomości, a niejedna dziewczyna znalazła tam swoją sympatję.

Była jeszcze ślizgawka w zapomnianym dziś niemal zupełnie **ogrodzie Botanicznym** i na wspomnianych już wyżej **stawach grzegórzeckich.** Dopiero kiedy ktoś wpadł na pomysł polewania zamarzniętej wody wodą — **powstała**

ślizgawka w Sokole przy dawnej ul. Wolskiej,

która ze względu na dogodne położenie szybko zdobyła sobie ogólną wziętość.

Mijały lata i zwolna znikały bogate dawniej tereny łyżwiarskie. Na Wiśle tylko bardzo rzadko próbują się ślizgać podmiejscy łyżwiarze. **Stawy zwierzynieckie zasypano, zniknęła także ślizgawka w Parku Krakowskim,** który był kołebką sportu hokejowego, gdyż tam właśnie w r. 1925 urządzono pierwszy mecz hokejowy. **Zapomniano o ogrodzie Botanicznym,** na stawy grzegórzeckie chodzi tylko ludność podmiejska, a pozatem zwycięski pochód narciarstwa **odbierał zwolenników łyżwiarstwu.** Dołączył się do tego rozwój sportu hokejowego, który znowu dał asumpt do **stworzenia ślizgawki sekcji hokejowej Klubu Sportowego Cracovia.**

Zmienił się także i charakter ślizgawki.

Dzisiaj gigantofony wygrywają melodyjne tanga i fokstroty od rana do wieczora. Po lodzie uwija się tłum ludzi, widzi się nieraz utalentowanych łyżwiarzy, którzy próbują swych sił. Zniknęły zupełnie saneczki i krzesła, gdyż nowoczesna nauka łyżwiarstwa nie uznaje tego rodzaju środków pomocniczych.

Nauczono się także

odpowiednio przygotowywać tor lodowy.

Codziennie wieczorem, kiedy zejdzie z lodu ostatni łyżwiarz, zabierając się do pracy fachowi pracownicy. Dawniej to byli murarze, którzy w ten sposób zarabiali na życie podczas zimowego okresu zastoju w budownictwie. Dzisiaj są to „zawodowcy“, którzy wykorzystują konjunkturę. Z lodowiska usuwa się śnieg, zamiata się go łopatami i miotłami, a następnie polewa się je przy pomocy węży gumowych. Polewanie to trwa nieraz kilka godzin, aby powłokę lodu zrobić możliwie najgrubszą.

Jeśli lodowisko ma być terenem meczu hokejowego, wówczas należy lód jeszcze troskliwiej przygotować. Wówczas po polaniu go wodą, zrównuje się go kocami, wymoczonemi w gorącej wodzie, uzyskując na tej drodze idealną gładkość lodu.

Obecnie mamy w Krakowie trzy ślizgawki,

a to na dawnem boisku Sokoła przy ul. Piłsudskiego, na boisku Cracovii przy Al. 3 Maja i lodowisko dawnego klubu sportowego „Olsza“ przy ul. Grzegórzeckiej. — Wszystkie ślizgawki otwarte są bez przerwy od godz. 10 rano do 9 wieczorem, posiadają elektryczne oświetlenie, ogrzewane garderoby i bufety.

Kto więc ma tylko łyżwy i trochę ochoty na sport, ten udaje się na jedno z trzech lodowisk i może zaznać wszelkich przyjemności sportu łyżwiarskiego.

Z problemów rolniczych na terenie Generalnego Gubernatorstwa.

Kraków, 20 stycznia. Dalekoidące szkody, spowodwane wskutek ostrego mrozu w zimie 1939/40 stały się przyczyną do zasadniczej reorganizacji sadownictwa i hodowli owoców. W szkółkach drzew owocowych dąży się do tego, by produkcję ich nastawić **w kierunku wyhodowania gatunków drzew owocowych, odpornych na działanie mrozu.** Zmiana taka trwa zazwyczaj około 2 do 3 lat i po tym czasie liczyć już można na to, że będą do dyspozycji większe ilości materjału sadzonkowego.

Przesadzać się będzie tylko takie gatunki, które ustalone zostały na liście z grudnia 1940 r. Listę taką ustanowiono w wyniku odbytej w listopadzie ub. roku sesji hodowców drzew owocowych.

Luki, powstałe wskutek szkód zimowych, aż do czasu uzupełnienia ich nowemi gatunkami drzew owocowych odpornych na mrozy, wypełni się **zwiększeniem hodowli krzaków owocowych** na terenie Generalnego Gubernatorstwa. Uprawa ich daje podstawy do zapewnienia fabrykom konserw owocowych odpowiednich ilości surowca i nadaje się szczególnie dla mniejszych gospodarstw rolnych i ogrodowych, przysparzając im jednocześnie znaczne zyski.

Rezultaty godne podkreślenia na odcinku uprawy i hodowli krzaków owocowych, zanotować można było już w roku 1940 w odnośnych zakładach na terenie okręgu krakowskiego.

Uprawa lnu w Generalnem Gubernatorstwie musi być dostosowana względnie upodobniona do sposobów uprawy, stosowanych z o wiele lepszym skutkiem w Rzeszy. W przeciwieństwie do przeprowadzanej w Niemczech uprawy lnu na większą skalę, znajduje się ona w Generalnem Gubernatorstwie wciąż jeszcze w rękach małych i najmniejszych gospodarstw rolnych, gdzie stosowana jest sposobem zagonowym.

I nietylko w tem tkwi przyczyna nierównych zbiorów, ale również nikłość ich spowodowana jest **niestosowanie nawozów sztucznych i zasiewaniem wciąż tych samych gatunków nasion.** Rolnik polski uprawiał dotychczas len tylko dla własnej potrzeby, nadwyżkę zaś sprzedawali przekupnie żydowscy po cenach wygórowanych importerom zagranicznym. Przygotowaniu zebranego lnu do przeróbki nie było dokonywane, jak to ma miejsce w Rzeszy, przy pomocy nowoczesnych urządzeń technicznych, tylko młócono go w celu uzyskania nasion lnianych zwyczajnie cepami, wskutek czego większą część włókien lnianych rozbita było do tego stopnia, że nadawała się już tylko do wyrobu paku. (W Rzeszy stosuje się zamiast tego, t. zw. ryflowanie, czyli wyżłóbkowanie).

Pozatem młócenie lnu rolnik polski przeprowadzał dopiero w miesiącach zimowych, przez co przędzalnie otrzymywały zapóźno surowiec do przeróbki. Pod tym względem nastąpi szybko zmiana, a to w ten sposób, że odtąd len wprost z pola przejdzie do obróbki i już w ciągu września przędzalnie będą mogły dysponować potrzebnych surowcem.

KRONIKA

Stoł. Komitet Samopomocy Społecznej w trosce o ubogich.

Warszawa, 20 stycznia. W jesieni 1940 r. Stołeczny Komitet Samopomocy Społecznej w Warszawie wobec tego, że żadna z przesyłek amerykańskich nie zawierała ubrań męskich i palt, a liczba palt kobiecych i dziecinnych wynosiła zaledwie 50 sztuk łącznie we wszystkich przesyłkach, **uchwalił przeznaczyć większe kwoty pieniężne na zakup materjałów odzieżowych i obuwia.**

W realizacji uchwały Komitetu, Sekcja Odzieżowa zdołała już zakupić 296 garniturów męskich i 277 palt. Zawarto również umowę z firmą „Gospodarcze Zrzeszenie Samorządu Terytorjalnego“ na dostawę 50.000 m. płótna gospodarskiego, 200 m. płótna prześcieradłowego i 200 m. płótna ręcznikowego.

W wyniku starań, jakie w międzyczasie przeprowadzono przez Izbę Rzemieślniczą, otrzymano już większy przydział skóry i gumy. Do chwili obecnej z tych ostatnich zdołano już zakupić 56.016 dcm. skóry wierzchniej, 748.37 kg. skóry podeszwowej oraz pewną ilość dodatków szewskich.

Zakupując surowce, Sekcja Odzieżowa reorganizuje jednocześnie warsztaty produkcyjne i reperacyjne.

Szwalnie szyją i naprawiają bieliznę, jak również pościel Ognisk oraz przerabiają i szyją suknie damskie i ubranka dziecięce będących pod opieką. W tym ostatnim dziale zwraca uwagę duża pomysłowość w zużytkowaniu najskromniejszych choćby **resztek starych ubrań, sukien itp. Do chwili obecnej szwalnie przerobiły 74 sztuki odzieży, w tem 35 palt oraz 2.310 sztuk bielizny.**

Warsztat szewski, który jest przeważnie warsztatem reperacyjnym, dzięki zwiększeniu liczby pracowników, może reperować kilkadziesiąt par obuwia dziennie. Liczba oddawanego do naprawy obuwia waha się między 40 a 50 parami dziennie. Wobec trudności w zaopatrywaniu warsztatów w skóry podeszwowe, większość obuwia zeluje się gumą.

Zwiększenie produkcji marmelady.

Lublin, 20 stycznia. W celu zmniejszenia zużycia masła do chleba, konieczne jest znaczne zwiększenie produkcji marmolady. Wydział aprowizacji i rolnictwa, odnośnie do roku 1940 może stwierdzić, że obecnie **zamiast dotychczasowych czterech fabryk mermelady, podjęło produkcję 38 oficjalnie zatwierdzonych producentów tego tak ważnego środka spożywczego.**

Jednocześnie czyni się wszystko, aby ulepszyć znacznie jakość produktu. Na terenie Generalnego Gubernatorstwa buduje się kilka nowoczesnych suszarni jarzyn, wyposażonych w najnowsze urządzenia techniczne. **Ilość fabryk kiszonej kapusty zwiększyła się z pięciu na dziesięć.** Ponadto kładzie się wielką wagę na zbiór i wprowadzenie do handlu targowego płodów leśnych.

Kradzież na dworcu kolejowym w Krakowie.

(u) **Kraków,** 20 stycznia. Dnia 16 stycznia 1941 r. skradziono jednemu z podróżnych na dworcu kolejowym w Krakowie paczkę z tytoniem, papierosami, cygarami itd. wartości 2.000 złotych. Sprawcą okazał się żyd Icek Slupsker, który został aresztowany.

MIGAWKI.

„INTERESY“.

Tak zwane „interesy“ są typową chorobą czasów wojennych. Roznoszą tę zarazę ludzie, którzy nie chcą, czy nie mogą pracować, a zarażają się nią wszyscy: bogaci, biedni, starzy, młodzi, bez różnicy klas, zawodów i wyznań. Gość „robi interesy“ z kelnerem, stróż z panem z I piętra, uczony z dorożkarzem. Najczęściej „interesy“ nie dochodzą do skutku, bo większość, to t. zw. „luftgeszefty“. Gdzieś, ktoś, coś od kogoś słyszał i już sprzedaje, kupuje, pośredniczy.

Długie sznury pośredników uniemożliwiają kontakty i tak podrożają towar, że cały „interes“ zamienia się poprostu w pasek, który jest naturalnie ostro tępiony przez władze. Wobec tego „interesy“ stają się handlem nielegalnym. Wyznawcy tego kultu szepczą do siebie konspiracyjnie, pochylając się nad stolikiem, gdyż „interesy“ „robi się“ najczęściej w kawiarni.

Handlują, a właściwie, starają się handlować wszystkiem: Kartofle, złoto, mąka, materjały, brylanty, skóry, klej, guma. Wszystko ich interesuje, na wszystkiem się rozumieją i oceniają, z miną znawcy, „na słowo“, to znaczy nie widząc towaru (zwykle nieistniejącego). Podobno sprzedaje się tam nawet piłeczki ping-pongowe na wagony, a sekundniki do zegarków na cetnary.

Pewien „interesman“ zaoferował w jednej z kawiarń wagon ziemniaków po 12 złotych. Wiadomość lotem błyskawicy obeszła całą kawiarnię, a ponieważ każdy z pośredników „dobił“ do ceny choć pół złotego, za 15 minut ktoś pierwszemu „interesmanowi“ zaoferował jego własne kartofle po 24 złote.

Naturalnie w tych warunkach nikt nic nie zarabia, gdyż nikt nic nie sprzedaje. Schodzą się tylko „nieroby“ i „robią interesy“, zwodząc innych i siebie, że są okropnie zajęci i ważni.

Żerują na nich wszelkiego rodzaju „ciemne typy“, oszukując, kradnąc, a najczęściej wyłudzając zadatki na nieistniejące towary.

„Interesmani“ tracą czas i pieniądze, dają się oszukiwać i okradać, ale dalej robią „interesy“, bo uważają je za „najlepszy sposób zarobkowania“.

Przypomina to anegdotkę, opowiadaną jeszcze podczas „wielkiej wojny“:

W pewnem malutkiem miasteczku władze przyłapały jakiegoś żydka na nielegalnym handlu materjałami i skonfiskowały sztuczkę barchanu. Na drugi dzień do burmistrza przyszła delegacja żydów, prosząc o zwrot barchanu, gdyż bez niego wszyscy mieszkańcy miasteczka powymierają z głodu.

— Jakto? — pyta zdziwiony burmistrz — co ma barchan do głodu?

— A proszę pana prezydenta — odpowiada stary żyd — my ten barchan sprzedajemy jeden drugiemu, jeden drugiemu, jeden drugiemu, tak ciągle w kółko. Każdy coś na tem zarobi i to jest nasz jedyny środek utrzymania.

Podniesienie hodowli drobnych zwierząt w Gen. Gubernatorstwie.

Lublin, 20 stycznia. Admiralicja niemiecka w Generalnem Gubernatorstwie poświęca wielką uwagę hodowli drobnych zwierząt domowych. Wysiłki idą w tym kierunku, by przez planowe i celowe rozbudowanie odpowiednich stacyj hodowlanych podnieść stan ilościowy drobnych zwierząt do możliwie najwyższego poziomu. Szczególnie na obszarach, w których przeważają gospodarstwa małorolne, istnieją wszelkie dane w kierunku hodowli drobnych zwierząt. Stworzenie i rozbudowa stacyj hodowlano-doświadczalnych daje gwarancję służenia opieką i skuteczną radą poszczególnym hodowcom.

I tak urządza się obecnie pod kontrolą Wydziału aprowizacji i gospodarki rolnej, w okręgu lubelskim nową farmę drobiu, składającą się z trzech kurników hodowlanych po 200 piskląt, 4 kurników hodowlanych z 15 kwokami, oraz 1 stacji doświadczalnej, liczącej 2.000 piskląt.

W grudniu przyjęto do pracy 5 dalszych fachowych sił doradczych żeńskich, których zadaniem jest wykonywanie pracy doradczo-kontrolnej na terenie każdego powiatu w zakresie hodowli drobiu i gospodarstwa domowego.

Ponadto Rolniczy Instytut Doświadczalny w Puławach przeprowadza osobne badania stanu zdrowotnego zwierząt przeznaczonych do hodowli, oraz ustala ich stopień nadawania się do hodowli. Z badanych w grudniu 819 kur, tylko 63 uznano za nienadające się do hodowli.

Wznowienie ruchu na kolejce wąskotorowej Opole-Nałęczów.

Lublin, 20 stycznia. Z przyczyn trudności technicznych musiano na przeciąg kilku dni wstrzymać komunikację na linji wąskotorowej kolejki, kursującej pomiędzy Opolem a Nałęczowem, na zachód od Lublina.

Po usunięciu przeszkód uruchomiono obecnie znów komunikację według normalnego rozkładu.

(Jo) **ZACZADZENI.** Z powodu wadliwej budowy pieca zaczadzili się na ul. Żółkiewskiej 22 dwaj dorożkarze Groszek Tomasz lat 30 i Baran Jan lat 75. Zawezwany lekarz Pogotowia Rat. po udzieleniu im pierwszej pomocy, pozostawił ich opiece domowej.

Handel anonimowy zniknął z ulic Krakowa.

(jw) **Kraków**, 20 stycznia.

Do wojny wszechświatowej znaliśmy tylko anonimowe mocarstwa z polityki, anonimowe listy ze sądów karnych i anonimowych sprawców z komunikatów policyjnych. Jakiś czas po wojnie zaczął się rozwijać we wszystkich naszych większych miastach jak również i w Krakowie **anonimowy handel na ulicach i placach targowych.** Nie wykupywał taki gość ani świadectwa przemysłowego, ani karty rejestracyjnej na magazyn, a czy płacił placowe magistratowi lub podatek od obrotu? Kto go tam wie? Przedewszystkiem **nie miał stałego miejsca sprzedaży,** gdyż punkt, w którym prowadził swój handel, zmieniał się co chwila zależnie od konstelacji, w jakiej dany sprzedawca znalazł się z przodownikiem policji.

Takich anonimowców widzieliśmy na ulicach coraz to więcej.

Zrozumieli oni wszyscy, że nie można czekać w nieskończoność na nabywcę, aż zgłosi się on sam do sklepu lub kramu. Należy wyjść na ulice, spotkać się z konsumentem oko w oko, gdy tenże zdąża do urzędu, na targ, do szkoły, do biura — pokazać mu rozłożony na ulicy lub wiszący na rękach towar i głośno go zachwalając, zachęcić do kupna potrzebnego lub nawet zbytecznego przedmiotu, podniecić jego chętkę na jakiś przysmak.

Zaczął się handel anonimowy właśnie od takich magików, którzy zajmując stałe miejsce w pewnej dzielnicy miasta, zazwyczaj tam, gdzie najwięcej gromadzi się ludności ze sfer podmiejskich i wiejskich, sprzedawali różne specyfiki o cudownem działaniu.

Widzieliśmy w Krakowie takich cudotwórców na pl. Szczepańskim, na Rynku głównym od strony kościoła P. Marji i wzdłuż ul. Siennej aż do głównej poczty.

Towarem przez nich głośno zachwalanym i reklamowanym było zazwyczaj mydło do wywabiania plam w sposób iście czarodziejski i błyskawiczny, różne płyny do zlepiania przedmiotów potłuczonych lub połamanych, których wedle praw zwykłych rządzących przyrodą już z powrotem skleić i zreparowaćby się nie dało. Sprzedawali maści na porost włosów i na natychmiastowe usuwanie piegów z twarzy lub dokuczliwych odcisków od butów. Sprzedaż odbywała się równocześnie przy dostarczeniu drukowanego sposobu użycia i z natychmiastowym pokazem działania np. kwasu do usuwania plam, przyczem odzież któregoś osobnika z grupki ciekawych, gromadzących się wokół stolika, służyła do wykazania chemicznej siły cudownego eliksiru.

Z czasem ulice Krakowa zalewała coraz to bardziej **rosnąca fala sprzedawców i sprzedawczyń wszelkiego rodzaju artykułów i przedmiotów.** „Wata dra Brunsa, chemicznie czyszczona"! — wykrzykiwał jeden z anonimowców. „Bomby czekoladowe, trzy za dziesięć groszy!" — wydzierał się drugi. „Sznurowadła prawdziwe, niciane — za co, za co, byle nie za darmo" — wrzeszczał inny. „Notesy i zeszyty 80-kartkowe — kupować, kupować!" — zachęcał jeszcze inny. Takie i tym podobne krzyżujące się wołania nagabywały przechodniów, stwarzając zwłaszcza w przejściu przez Sukiennice nieopisany zgiełk i harmider. Żyli się z czasem Krakowianie z tym stanem rzeczy i później raziłby ich zapewne widok takiej ulicy, na którejby nie uprawiało swego handlu kilkunastu sprzedawców ulicznych.

Brak środków utrzymania i widoków na otrzymanie jakiejkolwiekbądź pracy rozbudził w całych zastępach jednostek drzemiące, utajone zdolności i **rozwinął spryt oraz zmysł przedsiębiorczości.** I jęły się owe jednostki wszelakiego rodzaju handlu ulicznego, legalnego czy pokątnego w przeciwieństwie do osobników o spaczonych pojęciach moralnych, idących po linji najmniejszego oporu i stabilizujących swą wegetację na podstępnem oszukiwaniu bliźnich lub pospolitej kradzieży. Na głównej arterji komunikacyjnej ponad hałasem sygnałów samochodowych i tramwajowych dzwonków, ponad dudnieniem po bruku wysoko ładowanych ciężarowych platform konnych i szurgotem obuwia przechodniów, górował ochrypły głos ulicznego sprzedawcy drobiazgów galanteryjnych: — „Lusterka! Lusterka dwostronne — praktyczne, solidne, za jedyne 10 groszy".

O parę kroków dalej jakiś przedsiębiorca zachwalał znowu piękne wózeczki własnej roboty, inny wystrugał z drzewa wiatraczki, które popychane na kółku śpiewały wesołym turkotem.

Dalej jeszcze siedział na małym stołeczku właściciel wagi osobowej.

Obok niego stał młodzieniec z krawatami w walizce leżącej przed nim i nawoływał: „Do krawatów panowie i panie — sprzedaję najmodniejsze angielskie krawaty z czystego jedwabiu — każdy elegancki dżentelmen nosi takie — do krawatów panowie i panie — po jeden złoty, po jeden złoty!". — „Skarpetki lśniące jak jedwab, mocne jak stal, ciepłe, kolorowe i czarne po 50 groszy" — wtórował basem inny sprzedawca.

Największem powodzeniem cieszyły się przedsiębiorstwa hazardowe,

uprawiane na stolikach przenośnych. Były to oszukańcze, hazardowe gry w „naparstka", w „cukierki", w „trzy karty". Ażeby zwabić i zachęcić graczy, otwierał grę bankier, mający wspólników wśród otaczających: Gra w trzy karty, czyli podaj rękę szczęściu! Oto rozkładam na tym stoliku trzy karty: dwie całkiem czyste i jedną z obrazkiem. Gość stawia na nie, ile chce — ale gotóweczką, nie na pysk. Z grubszej monety wydaje się na miejscu. Biała karta traci, obrazek płaci: za jeden złoty — dwa, za dwa — cztery, za cztery — osiem. Wypłata natychmiast z tej oto mojej lewej kieszeni. Grać, grać proszę państwa — złoty jest, złotego niema, złoty nie stanowi żadnej różnicy. Zaciekawieni przechodnie zatrzymywali się. Jeden złoty na dzisiejsze kryzysowe czasy to dużo, nikt nie ma ochoty zaczynać pierwszy. **Nareszcie ktoś odważa się i za złotego wygrywa dwa.** To zachęca. Zaczynają padać stawki na mały stoliczek, ale jakoś nikomu szczęście nie dopisuje. Każdy jednak pragnie się odegrać i rzuca na karty nowe stawki. Bankier chowa garściami pieniądze do kieszeni. — Wreszcie wspólnicy stojący wśród roznamiętnionych graczy, alarmują okrzykiem: **„Policja idzie!".** Bankier chwyta za stoliczek i znika w pierwszej lepszej przecznicy. Zgrani do nitki naiwni gapie pozostają oszołomieni na miejscu. W podobny sposób kończyły się również i inne gry, jak np. w „cukierki", w „naparstki". Pośród biorących udział w grach żerowali zawsze kieszonkowcy, rozpruwający kieszenie sąsiadów metodą zwaną „na ostre", czyli przy pomocy żyletek, lub poprostu „na zręcznego". **Byli to po największej części wspólnicy bankierów i innych krupierów, którzy zarabiali grubo na przedsiębiorstwach hazardowych.**

Były i kabarety na wolnem powietrzu.

Stanowili je wyrostki sprzedający literaturę w miarę poważną i w miarę lekką. Idąc ul. Sienną lub Florjańską często znaleźliśmy się pod znakiem **Muzy podkasanej.** Młodzieniec jakiś w czapce cyklistowskiej, z nieodłącznym szalem na szyi zachęcał krzykliwym głosem do kupna zbioru najnowszych piosenek, wywołując pokolei monotonnym głosem wszystkie przebojowe tytuły: „Karioka! Mała Włoszka z Milano! Szkoda każdej chwili! Gdy patrzę w oczy twe! Dla ciebie zrobię wszystko! Tęskno mi za toba mój najmilszy! W domu czeka moja miła". W ten sposób mógł przechodzień zaspokoić na ulicy wszystkie swoje potrzeby zarówno materjalne, jak i duchowe, począwszy od sznurowadeł do butów, a skończywszy na kabaretowych szlagierach.

Tuż przed Świętami Bożego Narodzenia, kiedy jeszcze handel uliczny kwitnał w najlepsze, spostrzegłem pod Sukiennicami znanego jasnowłosego młodzieńca, który przedtem sprzedawał mydełka.

Dzisiaj trzyma pod pachą plik książek.

Podchodzę bliżej i nagle słyszę: „Pan Tadeusz" Adama Mickiewicza! 12 ksiąg — jedna całość! Za 50 groszy! Okazuje się z rozmowy, ze sprzedawcą „Pana Tadeusza", że książka idzie bardzo dobrze. W jednym dniu zarobił na niej 10 zł. W tej chwili podchodzi jakiś ksiądz i kupuje „Pana Tadeusza". Dał sprzedawcy złotówkę i nie zażądał reszty. Przyglądam się tej scenie, a sprzedawca zwracając się do mnie, mówi: — Widzi pan, ksiądz się omylił, zamiast 50 groszy dał mi złotego i nie zażądał reszty". Ale ja zauważyłem, że ksiądz się nie pomylił. Widziałem jak oglądał banknot dokładnie, zanim go wręczył sprzedawcy... Popatrzył także współczującym wzrokiem na młodocianego handlarza. A może i Mickiewicz wart był więcej dla niego niż 50 groszy...

*

Od świąt B. Narodzenia ulice Krakowa dawniej pełne anonimowców jakoś dziwnie opustoszały.

Wszcząłem onegdaj w przejściu Sukiennic rozmowę z jakimś młodym gościem na ten temat.

Bo to uważa pan — odpowiedział zagadnięty — po pierwsze policja wzięła się do nas nie na żarty, jako że uprawiamy pasek, a po drugie brak jest dziś towaru. Ja również sprzedawałem na ulicy i nieźle zarabiałem. Nie uciekałem nigdy przed policją tak jak wiara i potrafiłem się zawsze jakoś wykręcić, chociaż nieraz ręka policjanta spoczęła na mym kołnierzu. Nazywają mnie dlatego „cwaniakiem"

Ileż to razy bywało, że policjant w obchodzie zbliżał się do nas. Barczysty andrus, który nieprawnie zapalniczki i kamyki na rogu ulicy sprzedawał, nie był w ciemię bity. Kapował on, że jak będzie na miejscu stojał, to go posterunkowy jak rybę sakiem nakryje. Więc ogląda się za plecy i tak samo obchodzi rejon, żeby od posterunkowego być na przyzwoitym dystansie. Do innego rejonu nie pójdzie, bo tam kolega jego przed innym posterunkowym taksamo robi obchód, jako że w każdym fachu uczciwa musi być konkurencja.

Jak tylko kobieta sprzedająca watę Brunsa lub inne mydełka zauważyła, że andrus z zapalniczkami był w obchodzie, tedy i ona warjatką nie będąca, zrywała się ze swego miejsca i czasu nie tracąc, dymała w obchód dziesięć kroków za zapalniczkarzem, a oto i sześćdziesiąt przed posterunkowym. Mańkut zaś, sprzedający pastę do ostrzenia brzytew, wolał posterunkowemu nie pokazywać się na oczy, ale jego pleców z odległości stu i pięćdziesięciu kroków nie bardzo się lękał. Robił tedy obchód za policjantem, który tak kombinował: Rejon znam, ludzi znam, dobre oczy mam, a żadnego ci wykroczenia przeciwko prawu nie spotykam. Znaczy się, że pod moim energicznym dozorem moralność w Krakowie się poprawiła, świat porządnieje i maluczko, a policja będzie w mieście zupełnie niepotrzebna....

A tu w obchodzie przed nią i za nią turlał się wszelki proceder i zakazany przemysł w najlepsze kwitnał. Śpiewała wiara z tego powodu następującą piosenkę.

Handel uliczny w Krakowie kwitnie,
Wszystkich frajerów naciąga sprytnie,
Ale że władza często przeszkadza,
Więc się interes wciąż przeprowadza.

Dzisiaj wszystko ustało — dorzucił z żałością mój informator.

Ujęcie żydowskiej szajki złodziejskiej.

Częstochowa, 18 stycznia. W Porembie koło Częstochowy, w wyniku trwającej od pewnego czasu inwigilacji policyjnej, udało się ująć żydowską szajkę włamywaczy, zajmującą się również handlem nielegalnym.

Członkowie szajki złodziejskiej mieszkali u niejakiego Hersza Cymbalisty, również żyda znającego ich źródła dochodu i wiedzącego o podejmowanych przez nich wyprawach złodziejskich.

Jak obecnie stwierdzono, banda ta dokonywała włamań przeważnie do mieszkań bogatych rodzin żydowskich. Herszt bandy zajmował się ponadto handlem nielegalnym i paserstwem, skupując również wszelkie towary i przedmioty, pochodzące z kradzieży i włamań, dokonanych przez inne, grasujące na tym terenie bandy.

Dotychczasowe dochodzenia wykazały, że wartość skradzionych, względnie zrabowanych przez bandę taworów i przedmiotów przekracza kwotę kilkudziesięciu tysięcy złotych.

Szajkę bezczelnych włamywaczy żydowskich osadzono „w komplecie" w więzieniu częstochowskiem.

(Jo) **ADRESY APTEK** dyżurujących dzisiejszej nocy w Krakowie: Mikołajska 4, tel. 110-421; Stradom 6, tel. 121-35; Aleja 29 Listopada 17, tel. 139-21; Adolf Hitler Platz 18, tel. 131.72; Karmelicka 28, telefon 106-62; Starowiślna 77, tel. 103-58; Długa 66, tel. 147-33; Kościuszki 18, tel 139-45; Mogilska 16, tel. 175-90; Kalwaryjska 27, telefon 147-06.

STAN WODY na Wiśle wynosił w dniu 20 stycznia w Krakowie minus 210, w Zawichoście plus 336.

(Jo) **ZŁAMAŁ RĘKĘ.** W sobotę w południe wezwano Pogotowie Ratunkowe na ulicę Radziwiłłowską, gdzie upadł uczeń Michał Gdański lat 11 i doznał złamania lewej reki. Po zaopatrzeniu przez lekarza został skierowany do szpitala św. Łazarza naa oddział chirurgiczny.

(Jo) **KIJE BILARDOWE JAKO NARZĘDZIE WALKI.** W niedzielę, w restauracji przy ul. Smoleńsk 35 został pobity kijami bilardowemi przez grających 15-letni Nowak Eugenjusz, który doznał ran tłuczonych głowy. Zawezwany lekarz Pogotowia Rat. po zaopatrzeniu skierował go do szpitala św. Łazarza.

Z Warszawy i okolicy.

Wznowienie kursów wiedzy praktycznej Polskiej Y. M. C. A.

Polska YMCA w Warszawie, oprócz doraźnej działalności w postaci wysyłki książek dla jeńców, dożywiania dzieci, uchodźców itp., rozpoczęła ostatnio znów swą działalność oświatową, organizując tradycyjne kursy zimowe wiedzy praktycznej.

Kursy te w bieżącym roku obejmują instalacje elektryczne, malarstwo i tapicerstwo pokojowe, monterstwo (gaz, woda, kanalizacja), kreślenia techniczne, konfekcję dziecięcą, kursy handlowe, stenografji i języków.



OBWIESZCZENIA URZĘDOWE

OBWIESZCZENIE.

Komornik sądowy Franciszek Jurkowski w Tarnowie obwieszcza, że w dniu 4 lutego 1941 roku o godzinie 13-tej w sklepie Blimy Strickerowej w Tarnowie, przy ul. Krakowskiej Nr. 14 odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną 500 sztuk żarówek nowych, roweru od ceny wywołania 240 zł. w drugim terminie; że w dniu 13 lutego 1941 roku, godz. 14, w Chyszowie Nr 129 odbędzie się sprzedaż patefonu, stolika okrągłego z 4-ma fotelami, obrusu, dywanu, kilimu, psychy z lustrem i landszaftu, w pierwszym terminie. — Komornik: Franciszek Jurkowski. 293k

Wolne posady

PRZYJMĘ dwóch zdolnych, samodzielnych — mechaników samochodowych za dobrem wynagrodzeniem. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków, „Nr. 224k". 224k

DENTYSTY najchętniej byłego właściciela gabinetu dentystycznego, poważnego, celem samodzielnego prowadzenia zakładu — poszukuję natych miast. Reflektuję tylko na pierwszorzędnego fachowca aryjczyka, obowiązkowego, uczciwego. Oferty z odpisem świadectw, fotografją i podaniem warunków przesłać: Gorlice, poste restante 43. 228k

NATYCHMIAST potrzebni do maszyn **RUTYNOWANI** frezer, dubler, zczyszczacz za dobrem wynagrodzeniem. — Deutsche Schuhfabrik Werstler, Tarnów, Narutowicza 22. 256k

DOCHODZĄCA znająca się na gospodarstwie i kuchni, potrzebna zaraz. Zgłoszenia rest. Pietruszki, Kraków, pl. Szczepański 7. 2029

SŁUŻĄCA zdrowa, silna, potrzebna do prac domowych — gotowanie: Chłopickiego 1, parter. 2198

FRYZJERKA manicurzystka zdolna, potrzebna: Zakład fryzjerski, Kraków, Asnyka 7. 2202

SŁUŻĄCĄ dokładną w pracy, czystą, przyjmę jako pokojową, praczkę, — wiek średni, warunki dobre. — Zgłoszenia: Knobel, Kraków, św. Filipa 9. 2187

SŁUŻĄCA dochodząca z gotowaniem potrzebna. Zgłoszenia: Aussenring 133 — m. 15, do godz. 11 rano. 2247

STOLARSKIEGO czeladnika lub pomocnika uczciwego przyjmę zaraz. Chwastek Kraków Kościuszki 35. 2258

POSZUKUJEMY agentów do rozsprzedaży artykułu żywnościowego Goniec Krakowski Kraków „Nr. 2228". 2228

POTRZEBNA panienka z gotowaniem do rodziny, dobre warunki. Zgłoszenia — Goniec Krakowski Kraków „Nr. 2231". 2231

ZARZĄD dóbr Grębów, o. p. Grębów, poszukuje ogrodnika (czki) od zaraz, najchętniej po kawalersku. 2122

POTRZEBNA służąca do wszystkiego. Zgłoszenia: Kraków, Pijarska 5 m. 6. 2203

NAUCZYCIEL wychowawca z wyższem wykształceniem, doświadczony pedagog, bez nałogów, potrzebny do 10-letniego chłopca. Zgłoszenia z curriculum vitae i warunkami do Gońca Krakowskiego, Kraków, „Nr. 2214". 2214

PRZYJMĘ dziewczynę do dziecka: — Aleja Dembowskiego Nr. 8. 2219

Posad poszukują

POLECAM panienkę inteligentną, zdrową, umiejącą szyć, do dziecka — lepszy dom (może dochodzić) Łaskawe zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 2192". 2192

LOKAJ kucharz poszukuje pracy tylko do samotnego Pana lub plebanji, uczciwy i młody. — Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków — „Nr. 2169". 2169

RZĄDCA kawaler, sumienny, energiczny, kilkuletnia praktyka w dobrze za prowadzonych — majątkach, — na niewypowiedzianej posadzie, — zmieni posadę od 1. II. ewent. 1. III. 1941. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków „Nr. 2216". 2216

DSIEMNASTOLETNIA dobrej prezencji, ukończone gimn. nowego typu (4 klasy), znajomość niemieckiego, poszukuje pracy w cukierni, restauracji lub innej. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków — „Nr. 2215". 2215

LEKARZ dentystka (stomatolog) poszukuje możliwości współpracy ewent. zastępstwo. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 2212". 2212

Kupno nieruchomości

KUPIĘ każdą realność, miejscowość obojętna, Kraków, — Żuławskiego 8A, m. 12. 1884

KUPUJEMY wszelkie realności na terenie Gubernatorstwa! Gotówka natychmiast! **„INFORMATOR"**, Kraków, Pijarska 19. Telefon 116-45. 287k

Kupno

KUPUJĘ WSZELKĄ garderobę używaną: Dietla 9, m. 17. 1448

DYWANY RĘCZNE kupujemy, płacimy najwyższe ceny: Halpern, Poselska 18. 1594

FAGOT kupię. Kotliński Zbrojów 2, m. 4. 1770

GARDEROBĘ bieliznę, wartościowe przedmioty kupię. Starowiślna 21/8. 1852

MEBLE używane mieszkaniowe, biurowe kupujemy, płacimy gotówką. — Hala Meblowa — sklep Grodzka 59. 1866

KUPIĘ Płachtę wagonową lub namiot. — Kraszewskiego 25, m. 12. 2095

KILKA WARSZTATÓW STOLARSKICH używanych, w dobrym stanie, kupię. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 2183". 2183

WYRÓWNIARKĘ do drzewa w dobrym stanie, kupimy. Zgłoszenia: „Beskyd", Kraków, Sienkiewicza 2/5. 2207

UNDERWOOD biurowy kupię. Oferty: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 2191". 2191

PIANINO krótki fortepian tanio kupi Muzyk. Goniec Krakowski, Kraków „Nr. 2260". 2260

KUPIĘ maszyny do wszystkich działań, sumująco-pisarską, Underwood — do pisania, motorek do maszyny Monroe, piec kaflowy przenośny. Zgłoszenia z podaniem ceny pod Goniec Krakowski Kraków „Nr. 2266". 2266

ZIEMNIAKI nadpsute i nadmarznięte stale kupuję. Oferty: Emilewicz, Aleja Krasińskiego 21, m. 3, — telefon 128 55. 2226

GARDEROBĘ, bieliznę, w każdym stanie kupuje: Wolnica 11, m. 12, — na żądanie przychodzę do domu. 1228

KONCESJONOWANY sklep komisowy przy ulicy Florjańskiej 31 — przyjmuje — do sprzedaży komisowej wszelką używaną garderobę oraz inne przedmioty. 299k

KUPUJĘ używaną **GARDEROBĘ** itp.: — Starowiślna 80 — Sklep używanych rzeczy. 2130

KUFUJĘ noszoną garderobę, płacę dobrze. Józefa 22, Sklep narożny. 2119

Sprzedaż nieruchomości

KAMIENICE domy, wille, gospodarstwa, parcele każdej wielkości, sprzeda — **BIURO WAWEL** Kraków, Grodzka 60. 1653

KAMIENICE wille, parcele, gospodarstwa rolne, ceny przedwojenne, poleca „Lokata". Kraków, Łobzowska 4. 2296

KAMIENICA dwupiętrowa — trzy sklepy, duża parcela, — do sprzedania. — **„INFORMATOR"** Kraków, Pijarska 19. 286k

WILLE pensjonat 40 ub blisko stacji — **CHABÓWKA** — cena 55.000, kamienicę śródmieście Krakowa, cena 380.000, minus dług 150.000, — sprzedam bez pośredników. Kraków, Żuławskiego 8A, m. 12, 13—17. 1888

PARCELA budowlana centrum Krakowa okazyjnie do sprzedania. Zgłoszenia Goniec Krakowski „Nr. 2265". 2265

Sprzedaż

LAMPY karbidowe oszczędnościowe „Słońce" i inne najtaniej zakupisz przez Biuro Handlowo-Komisowe, Tarnów, ul. Krasińskiego 6. 257k

PIERZYNĘ puchową sprzedam. — Kielecka 30/4, Osiedle. 2211

OKAZJA! Wskutek wyjazdu właściciela sprzedamy tanio: garnitur mebli stylowych, garnitur klubowy, konsolę empirową. — stół rozsuwany, lampy elektryczne — itd. Sklep Komisowy, Florjańska 31. 298k

PIECE ELEKTRYCZNE, KUCHENKI żelazka, poduszki, słońca, szamotki do piecyków oraz materjały elektrotechniczne sprzedaje „Elektroneon" — św. Tomasza 6. 2249

DO sprzedania lis, — płaszcz zimowy, ubranie czarne, stare włoskie skrzypce, kostjum damski. Oglądać od godz. 1, Wygoda 6b/7. 2189

DO SPRZEDANIA futro męskie, ubranie wizytowe. (Aleja Mickiewicza 45) Aussenring 69 m. 9 — IV p. 302k

SPRZEDAM duże futro damskie, dwie kurtki, baranicę: — Aussenring 100/2. 2186

KURTKA męska, spód barany, płaszcz zimowy oraz wiosenny, mało używane, do sprzedania: — Łazar, Florjańska 37. 2185

SPRZEDAM maszynę krawiecką nową, okazyjnie: — Kraków, Szpitalna 9, m. 11. 2194

MŁYŃSKIE maszyny, kamienie i przybory dostarcza Fabryka Maszyn Łęgiewski i Hartwig, Warszawa-Praga, Szeroka 11. 59k

PIECE KAFLOWE

nadeszły i są stale na składzie.

„Universal",

Starowiślna 28. Telefon 129-37. 296k

FILATELIŚCI UWAGA! Sensacyjna nowość! Opatentowany **ALBUM-KLASER** Polski Generalnej Gubernji. Prospekty bezpłatnie. — Cennik-katalog 1941 znaczków — polskich 2.— złote. Polski Dom Filatelistyczny — Warszawa, Marszałkowska 116. 4846k

SZAMOTOWD-ELEKTRYCZNE piecyki, — **KUCHENKI**, Kraków, św. Marka 27, tel. 219-88. 1185

SYPIALNIĘ tanio poleca: Magazyn Mebli, Kopernika 8. 1459

MASZYNĘ do szycia, biurko, szafę — tanio sprzedam. Krowoderska 52/1. 1326

MASZYNY do pisania. Kasy kontrolne. Dostarcza Juljusz Hecker, Kraków, Wiślna 6. 1544

UPRZĘŻE NA KONIE wykonuje Zakład Rymarski Zygmunta Chorabika Kocmyrzów — telefon 28. 1635

TAPCZANY i fotele rozkładane poleca firma Stefan Iglicki — Kraków, Sławkowska 10. 276k

INŻYNIER mechanik, kawaler, wysoki, beznałogowy, dwudziestosześcioletni, katolik, poślubi skromną maturzystkę. — Dombrowa (Oberschles.) Breslauer str. 151 „Zlecenie". 303k

20-LETNIA ładna, zgrabna blondynka na stałej posadzie, z b. dobrej rodziny — pragnie poznać odpowiedniego pana do lat 35-u. Zgłoszenia nieanonimowe: Goniec Krakowski, Kraków — „Nr. 2204". 2204

Lokale do wynajęcia

NOCLEGI Starowiślna 12/16 II. p., oficyna. 2075

NOCLEGI solidnym: Krowoderska 55/1. 2180

DYREKTOR przedsiębiorstwa poszukuje zaraz pełnokomfortowego pokoju z osobnem wejściem, nowocześnie umeblowanego. Zgłoszenia: Telefon 179-83. 2208

POMIESZCZENIA DLA WARSZTATU 500 metrów, możliwie z obrabiarkami metali i drewna, poszukuje — Stanisław Skrzyszowski, — Dietla 103. 2248

MŁODE małżeństwo poszukuje niekrępującego pokoju na Salwatorze. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków „Nr. 1948". 1948

POSZUKIWANE 2 pokoje, dobrze umeblowane, z używaniem łazienki, przez 2 wyższych urzędników Niemców. Goniec Krakowski, Kraków „Nr. 2149". 2149

SENACKA 6 - WPISY NA KURSACH HANDLOWYCH —
Maszynopisma, Stenografii - **Prof. Nycza trwają**

OBRABIARKI do metali, strugarki dlutownice, Shapingi, rewolwerówki, prasy do metali, bakelitu, imadła, piły do metali oraz obrabiarki — do drzewa (frezarki, taśmówki, wahadłówki, cyrkularki, tokarki itp.) sprzedajemy. — Kraków, Szlak 20/3. — telefon 231-79. 2232

UPOMINKI PRAKTYCZNE największy wybór **„CENTROKOMIS"** Grodzka 9. 288k

TAPCZAN sprzedam — Kraków, Kościuszki 35/18 druga sień wprost. 2257

SPRZEDAM maszynę do szycia „Singera" — damską lub męską, po bardzo przystępnej cenie Wiadomość: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 2195". 2195

WAGI dla aptek, złotników, laboratorjum, handlu, przemysłu dostarcza: „CENTRALA WAG", Kraków, Grodzka 15 (dawniej Wiślna 2). 1854

SYPIALNIĘ, JADALNIĘ, GABINET sprzeda okazyjnie Hala Meblowa, sklep Grodzka 59, magazyn Wiślna 4. 2252

UŻYWANĄ garderobę męską, damską sprzedaje kupuje sklep, Pierackiego 4. 1860

ELEKTRYCZNE: PIECE, KUCHENKI. żelazka, grzałki, poduszki, maszynki do grzania karbówek, suszki do włosów, szamotki do piecyków i kuchenek, termosy: Skład Artykułów Elektrotechnicznych „ŻAR", — Sławkowska 11 — podwórze. 2218

KALENDARZE blokowe, — do przekładania, kieszonkowe hurt, detal. Ziembicki, Kraków, Marjacki 2. 145k

SPRZEDAM szezlong. Zacisze 14/10, sutereny. 2190

PALTO męskie eleganckie, sprzedam: Felicjanek 16/2, godz. 15—10. 2175

SPRZEDAM wózek dziecięcy dobry: Prażmowskiego 43. Wiadomość u dozorcy. 2179

SINGERA maszynę do szycia mało używaną sprzedam. — Krowoderska 39, m. 10. 2224

NOCLEGI! Szewska 7/7. 1414

NOCLEGI Wielopole 5/5. 1457

NOCLEGI wygodne: — Florjańska 3/8. 1606

NOCLEGI ogrzane: Zielona 25/1. 8809

DO mieszkania przyjmę dobrze sytuowaną ziemiankę. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków — „Nr. 2221". 2221

NOCLEGI Kraków, Szewska 7/8. 2234

Nauka i wychowanie

POSZUKUJĘ nauczycielki do dwojga głuchoniemych. — Złowodzka, Kalwarja ul. Krakowska 20. 2259

Prywatna **SZKOŁA KOSMETYCZNA** zatwierdzona przez Władze Generalnego Gubernatorstwa, otwiera 5-miesięczny kurs dla kosmetyczek i masażystek. **WPISY** codziennie od 16 do 19. Kraków, Zwierzyniecka 7, II. piętro. 2116

PODWALE 7 WPISY NA KURSY HANDLOWE TRWAJĄ
(WESTRING 52)

PATEFONY, motocykle, rowery, maszyny do szycia, wózki dziecięce naprawiamy we własnych warsztatach przez najlepszych fachowców. Wszelkie części na składzie. — Krischer Kraków Zwierzyniecka 6. 301k

SZYLDY najtaniej **ADOLF HITLER-PLATZ**, 9. 46727

MASZYNĘ do szycia gabinetową prawie nową, sprzedam. — Ogrodowa 3, m. 10. 2205

NARTY UBIORY narciarskie, łyżwy, buty, sprzedaje okazyjnie — CENTROKOMIS, Grodzka 9. 2210

UBRANIE wizytowe czarne, średni wzrost — sprzedam. Kraków, Krzemionki 22/8. 2113

WĘGIEL w postaci torfu prasowanego, — oraz drzewo opałowe bez kartek sprzedaje „Budulec Polski", Prądnicka 18, telefon 182-72. 1599

WSPANIAŁY srebrny klosz owocowy, żyrandol rzeźbiony w drzewie, kilimy, obrazy olejne, akwarele najwybitniejszych malarzy polskich, grafikę różnych technik, sprzedam: Wenecja 1, III p., mieszkanie 8. 2197

PIECE ELEKTRYCZNE, KUCHENKI, żelazka, lampy biurowe, grzałki, przewodniki, suszki fryzjerskie, wentylatory. — Jednocześnie wykonujemy instalacje elektryczne, oraz wszelkie naprawy: „Światłomotor", św. Jana 13. 1468

MŁYŃSKIE maszyny — oraz wszelkie przybory. **GAZA** szwajcarska, — **PASY** transmisyjne, gurty, kubełki: Zakład budowy młynów. Kraków, Mazowiecka 35. 1440

NARTY hikorowe, ubranie męskie pierwszorzędne, lustro stojące, kapę i inne drobiazgi — sprzedam. Pijarska 5, m. 5. 1999

GABINET Biedermayer, jesionowy, pierwszorzędny stan — **POKÓJ KOMBINOWANY** nowoczesny, mahoń — palisander, podwójnym tapczanem, prawie nowy — okazyjnie do sprzedania. — Oglądać: Firma Manne, Szpitalna 6. 1777

FUTRO karakułowe, duże prawie nowe. Starowiślna 6, m. 4. 16—17. 2200

OBRAZY wartościowe tanio sprzedam. — Karmelicka 9, oficyna 14. 2095

Kupię
dobrze utrzymaną
maszynę do pisania
Oferty pod „Nr. 294k" do Gońca Krakowskiego. 294k

Kupimy większe partie materiałów budowlanych
wszelkiego rodzaju wprost od producentów. Szybkie zgłoszenia „Universal", Kraków, Starowiślna 28. Tel. 129-37.

Matrymonjalne

SAMOTNA, wiek średni, własne mieszkanie, realność, pozna matrymonialnie kulturalnego, na posadzie. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 2176". 2176

26-LETNIA sierota biedna, pracowita, poczciwa, pozna pana ewent. wdowca z dziećmi. — Cel matrymonialny. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 2184". 2184

POKOJE WOLNE! „FIDUCIA" Florjańska 15. 2236

NOCLEGI ogrzane, śródmieście! Krupnicza 14/5. 2225

NOCLEGI śródmieście. Smoleńsk 33/1. 2220

NOCLEGI przyjezdnym. — Kraków, Wielopole 24/4. 2206

POKÓJ umeblowany z używalnością łazienki zaraz do wynajęcia. Wynajmę kuchnię — starszej osobie. Wiadomość: Kraków, Miodowa 39 m. 3. 2168

Lokali poszukują

URZĘDNIK samotny, na posadzie poszukuje zaraz umeblowanego pokoju z niekrępującem wejściem. Wiadomość do Gońca Krak., Kraków, „Nr. 2199". 2199

STENOGRAFJI biurowej, — polskiej, niemieckiej maszynopisma — udziela: Aksman, Jagiellońska 7. 304k

NIEMIECKIEGO wyuczam za 2—3 mies.: — Długa 38/29a. 1812

NIEMIECKIEGO udziela b. profesorka gimnazjum państw. w Krakowie. Tłumaczenia. Wielopole 3, m. 4. 2170

Różne

NIEMIECKIE podania, tłumaczenia fachowo załatwiam: Starowiślna 21/8. 1148

DR. ANDRZEJ DZIOBA Choroby kobiece i wewnętrzne. — Asnyka 3, m. 6, od 3—6 popołudniu. 1439

POGOTOWIE ELEKTRYCZNE: Św. Jana 13. 1447

ŚNIEGOWCE wszelkie obuwie gumowe reperuje fachowo — wprawia zamki, zatrzaski, tylko pracownia obuwia Grzegórzecka 4. 2174

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację szkolną — kursów handl. — prof. Nycza, Nr. 101, na nazwisko Bogdani Magdalena. 2229

UPRZYJEMNIA ŻYCIE wymiana płyt. — Mały Rynek 4. 2222

FLORJAŃSKA 55 pisze podania i prośby, wykonuje wszelkie tłumaczenia: Terlecka, Terlecki, telefon 180-25. Firma chrześcijańska. 300k

FUDŁA do wysyłek paczek żywnościowych. Sienna 14/4. 2227



MARIMBA

Osobliwy instrument z Guatemali — Gadames — zaklęte wrota Sahary — Barkarola wenecka — Warszawa w śniegu —

Wszystko to znajdziecie w Nr 3 TYGODNIKA „7 DNI"

Ponadto wyborne nowele, przeglądy i recenzje tygodniowe, powieść, humor i moc ciekawych ilustracji.

Cena 50 groszy

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: WARSZAWA, MARSZAŁKOWSKA 3

Co grają w kinach?

Kino WANDA św. Gertrudy 5

wyświetla do czwartku, dnia 23 b. m. film p. t.:

Kobieta z przeszłością

W rolach głównych:
Wera Engels — Albrecht Schoenhals
Sabine Peters — Fritz Genschow

UWAGA! Dnia 14 stycznia skradziono w kuchni kolejowej — przy ul. Lubicz 12, czarny krótki kożuch z kołnierzem sealskinowym, — spód czarny baranek, wraz z takąż czapką. Kto dopomoże do ujawnienia sprawcy kradzieży, otrzyma 150 złotych nagrody. Zgłaszać: Lubicz 12 „Kuchnia Kolejowa". 2201

PUDEŁKA, kosze, tacki tekturowe wszelkiego rodzaju. Dostarcza: Sienna 14/4. 2229

OBRĄCZKI ŚLUBNE grawiruje oraz monogramy — i wszystkie prace w zakres rytownictwa wchodzące wykonuje Rytownik — Tadeusz Prochwicz **GRODZKA** 5 w podworcu, I piętro. (Firmom rabat). 2253

BRZYTWY ostrzy do najwrażliwszej skóry, zapalniczki automatyczne naprawia fachowo tylko Szlifiernia — Myszkowski, — **DIETLA 46.** 2255

WRÓŻBITA światowej sławy poradzi najlepiej! Jasnowidzenie w kuli kryształowej kabała, tarokiem egipskim — Siddharta, Kraków, Powiśle 12, I. piętro. 2244

KONCESJI WYSZYNKU WÓDEK poszukuję, zapłacę zgóry. Zgłoszenia: Zakopane, — Kasprusie, Hajduczek, I. p. m. 4. 230k

BEZPŁATNIE zażądaj cennika, oraz Wzorów Wyrobów Wytwórni „Stylplater". Siedlce, Sienkiewicza 10. Wyciąć zachować! 231k

ZAKOPANE. Pensjonat Zofji Tannenhorst Reossnerowej — w willi „Marilor" czynny — przyjmuje zamówienia. 259k

POSZUKUJĘ poważnych przedstawicielstw na różne artykuły. Dom Handlowy Tadeusz Mikulski Warszawa, Wspólna 61-25. 264k

PRZEPISUJĘ NA MASZYNIE podania, dokumenty, rachunki, kosztorysy i t. p. fachowo, terminowo. Tłumaczę na niemieckie. — Kraków, Dominikańska 3, parter. 47072

MARTA FILIPCZAK Chiromantka — przyjmuje codziennie: Kraków, Pawia 18, m. 9. 633

DR MISTELSKI specjalista chorób kobiecych: — Mikołajska 9. 906

PODANIA niemieckie, rachunki, tłumaczenia: Sienna 7/4. 1853

KONCESJI monopolowej — zamknięte naczynia, poszukuję. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 2196". 2196

LEKARZ z gabinetem w śródmieściu przyjmie współpracę techn.-dent. z narzędziami. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 2055". 2055

INSTALACJE I REMONTY urządzeń elektrycznych wykonuje Inż. Zieleniewski, Kraków, św. Marka 31, m. 2. 47262

RESTAURACJA w dobrym punkcie z urządzeniem przyjmie spólnika fachowca posiadającego koncesję lub ma możność nabycia tejże. Oferty Goniec Krakowski, Kraków Nr. 2256". 2256

SPECJALISTA CHORÓB WENERYCZNYCH skórnych — Dr. Hałacz Józef — Kraków, Sławkowska 25. Ordynuje 9—12, 3—6. 2217

MAM biuro, skład, kapitał — oczekuję propozycyj. Goniec Krakowski, Kraków — „Nr. 2237". 2237

CHOLEWKI wszelkiego rodzaju solidnie, niedrogo wykonuje pracownia: Florjańska 5, pracownia cholewek. 2171

Ważne

dla poszukujących posady

Taryfa ogłoszeń milimetrowych w **Gońcu Krakowskim** dla poszukujących posady, jest bardzo dogodna.

Cena 1 milimetra ogłoszenia wynosi tylko

20 groszy

Korzystajcie więc z tego udogodnienia

Mieszkający poza Krakowem mogą ogłoszenia do G. K. zamawiać za pośrednictwem naszych agencji:

w Tarnowie Natalja Majcher, Plac Sobieskiego 6.
w Kielcach Marja Kiebabczy, Sienkiewicza 32.
w Nowym Sączu Osuchowski, Hauptstr. (Jagiellońska) 46.
w Zakopanem Siemianowski, Krupówki 48.
w Rzeszowie M. Byczkowski.
w Krynicy Stanisław Nowak.

Nasze agencje ogłoszeniowe przyjmują ogłoszenia bez specjalnych dopłat!

Przy obliczeniach ogłoszeń obowiązuje taryfa cennika ogłoszeń Nr. 1 Gońca Krakowskiego.

Pomyłki w druku, wynikłe z powodu niewyraźnego i nieczytelnego pisma, nie będą uwzględniane przy reklamacjach.

Wydawnictwo „Goniec Krakowski" Kraków, Wielopole 1. — Telefon 206-11.